

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie:  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
za granicą . . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

20 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

# Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska  
KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/3 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanach i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

## Dziś Tygodniowy dodatek ilustrowany.

### Wobec trudności finansowych i gospodarczych.

Zachwianie się kursu złotego i w ogóle trudności finansowe ostatnich kilku tygodni wysunęły w sposób ostry konieczność akcji obronnej, której potrzeba istniała już dawno, bo właściwie od chwili pojawienia się symptomów kryzysu gospodarczego, nieodłącznego, jak wykazała praktyka innych państw, od salaci skarbowej i reformy walutowej.

Zważyć musimy, że nie tylko my przeżywamy wielkie trudności gospodarcze. Maż je wszystkie państwa europejskie. Położenie niektórych z nich pogarsza się nawet raptownie w ostatnim czasie. I tak Anglia oprócz stale rosnącej cyfry bezrobotnych, która dosięgła już miliona trzystu tysięcy ludzi doznaje w obecnym momencie groźnego wstrząśnienia w dwóch podstawowych dla niej gałęziach przemysłu. Przemysł węglowy pracuje dziś z deficytem i tylko dzięki zapewnieniu mu subwencji rządowych nie znalazł się wobec zupełnego upadku, który miałby katastrofalne skutki dla życia ekonomicznego Anglii.

Kryzys chroniczny od czasu wojny przeżywa też angielski przemysł włókienniczy. Jego rynki zbytu skurczyły się niepomniernie i on to dostarcza głównych kontyngentów bezrobotnych. Ale nadmiar tego stoi on w obecnej chwili wobec jeszcze straszniejszej groźby. Chiny wydały zakaz wstępu angielskim okrętom handlowym do wszystkich swych portów. Nie dziwnym się, że wiadomość o tem wywarła wprost wstrząsające wrażenie w Londynie i że gabinet londyński, który rozjechał się na wakacje, zjeżdża się śpiesznie, aby radzić nad sytuacją i powziąć decyzję, która musi działać, gdyż utrata czterystumilionowego rynku chińskiego to cios, pod którym zachwiałby się nie tylko przemysł angielski (włókienniczy natychmiast) ale w następstwie zatrzęsłoby się w podstawach imperium brytyjskie.

Powyższe wystarczy, aby zobrazować aktualną powagę momentu dla Anglii, a także jej chroniczne trudności gospodarcze.

Dużo pomyślniejszym jest stan gospodarczy Francji, ale za to ugina się ona pod ciężarem trudności finansowych: długi zewnętrzne i wewnętrzne oraz chwiejność waluty nakazują Francji patrzeć na sytuację z całą powagą.

Gorszem jest położenie Niemiec. I one mają bardzo poważny deficyt (procentowo równy naszemu) w bilansie handlowym. Równocześnie gwałtowny wzrost drożyzny wywołuje silny niepokój warstw robotniczych, powiększany upadkiem szeregu przedsiębiorstw (katastrofa koncernu Stinnesa).

Przypatrując się gospodarczej sytuacji w Europie, widzi się, że właściwie

była słuszną jej diagnoza, postawiona przez Romana Dmowskiego, który przed dwoma laty wypowiedział opinię, że Europa stoi przed nieodwołalnym zubożeniem, które zjawia się jako następstwo kurczenia się lub nawet całkowitego zamknięcia zamorskich rynków zbytu dla produktów przemysłu krajów europejskich.

Dmowski zaznaczył również, że kryzys dotknie kraje wysoko uprzemysłowane, w lepszym co do położenia znajdą się państwa, których struktura gospodarcza jest bardziej równomierna. Niewątpliwie zatem przed Polską otwierałyby się lepsze horoskopy.

Ale pod warunkiem, że potrafi się z

nich skorzystać. Tymczasem jeszcze takiego pomyslnego obrotu rzeczy nie widać. Jeśli dziś pojawiły się oznaki ostrego kryzysu walutowego, to jest to prostym następstwem faktu, że od dokonania reformy walutowej zapoznawano u nas istnienie ścisłego związku między stanem finansowym a życiem gospodarczym. Rząd postawił sobie za zadanie tylko utrzymanie równowagi budżetowej, sfery gospodarcze widziały cały ratunek tylko w kredytach. — Kwestia potanienia produkcji była ciągle na drugim planie. Deficyt bilansu handlowego rósł nieustannie. Właściwie nie mamy jeszcze planu gospodarczego, jak słusznie to zaznaczył jeden

z wybitnych ekonomistów i równocześnie wybitny działacz gospodarczy pod czas odbywających się w Warszawie narad finansowych.

Uderzyło nas bardzo, gdyśmy czytali wczoraj w miejscowym organie socjalistycznym życzenie, aby wytwórczość rodzima nauczyła się „konkurować z zagranicą pod względem jakości, trwałości i cen produktów”. Zatem i sfery grupujące się około tego organu awizują, że trzeba eksportować i trzeba bić zagranicę pod względem jakości i ceny produktów. Musielibyśmy jednak usłyszeć cały program podniesienia produkcji. Może zdołamy się porozumieć. Propozycje wychodzące od nas są uważane za kapitalistyczne i traktowane z tamtej strony podejrzliwie. Jeśli jednak dziś ujawni się zgoda co do celów, to może i co do programu środków dałoby się porozumieć. Stanowisko socjalistów było poważną przeszkodą w opracowaniu zdrowego planu gospodarczego: ich wpływom bardzo silnie ulegał obecny minister skarbu Wł. Grabski; spodziewać się więc można, że zmiana ich stanowiska bardzo ułatwiłaby sytuację. Oczekujemy tego, gdyż nasze życie gospodarcze, a zwłaszcza rozwój produkcji wymagają wspólnych wysiłków na podstawie jednolitego planu, o którego stworzenie warto byłoby się pokusić.

O ile podnieśliśmy zależność stanu finansowego od życia gospodarczego, to podnieść należy i odwrotną zależność. Widzimy to jasno dzisiaj. Chwiania się złotego powoduje już wstrząśnienia w życiu gospodarczym. Ratanie kursu wywołuje jeszcze dalsze wstrząśnienia, towarzyszą mu bowiem restrykcje kredytowe, a bez kredytu produkcja traci rozmach.

Bierny bilans handlowy przez wywóz pieniędzy z kraju pociąga za sobą nieodwołalnie trudności kredytowe, a te z kolei tamują produkcję — oto węzeł zależności finansów od ekonomii.

Dziś trzeba ten węzeł rozplatać. — Przyjdzie to niełatwo. Trudniej znacznie, niż gdyby się do jego rozplątania przystąpiło przed rokiem lub przed pół rokiem przynajmniej. Operowalibyśmy wówczas większym kapitałem, który jak dawniej przez inflację, tak dziś został pochłonięty na opłacenie deficytów bilansu handlowego.

Narzekaliśmy przez rok na brak kapitału, jako na czynnik tamujący produkcję, a tymczasem zdołaliśmy i ten skromny kapitał jeszcze zniszczyć.

Pozostanie bowiem prawdą niewątpliwą, zdaje się po wszystkie czasy, że naród posiadający mniejszy kapitał musi go nadrobić zwiększoną pracą i oszczędnościami.

Te prawdy powinniśmy sobie uprzytomnić tem bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę trudności gospodarcze przeżywane przez całą Europę, które przed stawiliśmy wyżej. Uczą one, że spóźniać się w walce o rynki gospodarcze nie wolno.

(wł.)

## Premier Grabski o sytuacji walutowej Wyniki narad gospodarczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (G.) Narady gospodarcze w ministerstwie skarbu, o których donosiliśmy wczoraj odbywały się do późnego wieczora i zostały zakończone dopiero dzisiaj.

Na wczorajszym posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie o obecnej sytuacji finansowej pan premier Grabski. Główną przyczyną zachwiania się naszej sytuacji walutowej jest niepomniernie kształtujący się bilans płatniczy spowodowany przede wszystkim przez ujemny bilans handlowy. Jeżeli weźmiemy za miarę porównania pierwszą połowę roku zeszłego i pierwszą połowę roku bieżącego, to w pierwszej połowie roku bieżącego importowaliśmy więcej produktów spożywczych za 200 milj. zł., natomiast wywoziliśmy węgla mniej o sumę wynoszącą około 80 milj. zł. Już te dwie pozycje, nie mówiąc o pomniejszych, zrodziły w bilansie handlowym różnicę in minus na sumę około 300 milj. zł. W sumie tej mieści się też ubytek walut z aktywów Banku Polskiego.

Niepomyślna ta sytuacja jest w znacznym stopniu opanowana. Zbędny import zmniejszył się bardzo poważnie co najlepiej wskazują i potwierdzają zmniejszające się dochody z cel przywozowych. Wywóz staje się coraz pokazniejszy a eksport węgla zdobywa sobie nowe drogi.

W sprawie kursu obcych walut i de

wiz w Warszawie oświadczył się p. premier, za utrzymaniem nadal „sztywnego” systemu notowań w kraju, po nieważ w jesieni nastąpi niewątpliwie opanowanie sytuacji a wprowadzanie zmian systemu notowań na krótki przeciąg czasu jest zbyt szkodliwe.

Po przemówieniu p. premiera rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja. Między innymi przemawiali poseł Andrzej Wierzbicki i dyrektor Chrzanowski. Pierwszy w imieniu przemysłu a drugi w imieniu rolnictwa oświadczyli, że z gruntu fałszywe są pogłoski, iż przemysłowcy i ziemianie pragną powrotu inflacji. W interesie tych dwóch głównych gałęzi naszego życia gospodarczego leży posiadanie waluty zdrowej.

Po zakończeniu dyskusji pan premier stwierdził, że prawie wszyscy mówcy uważają ograniczenia kredytu we Banku Polskiego za uciążliwe lecz konieczne, jak również restrykcje paszportów i przywozu.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.) Dziś rano wznowiono w Min. Skarbu narady w sprawie sytuacji walutowej.

Chociaż istnieją różnice — jak donosi „Prz. Wiecz.” — między premierem a prezesem Banku Polskiego, przecie chwilowo niema mowy o zmianie na stanowiskach kierowniczych tej instytucji.

==

## Sukces Polski w sprawie granic portu gdańskiego.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.) Komlisa L. Nar. dla oznaczenia granic portu gdańskiego, złożyła w Radzie L. N. sprawozdanie, w którym podzieliła w zupełności stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

Gdańsk, 22 sierpnia. (PAT.) Orzeczenie komisji rzeczoznawców w sprawie granic portu gdańskiego w stosun-

ku do polskiej służby pocztowej wywołało w tutejszych kołach niemieckich, a zwłaszcza w kołach nacjonalistycznych ogromne wzburzenie. Pisma nacjonalistyczne podkreślają, że orzeczenie to jest nowym pogwałceniem praw Gdańska, który nigdy nie uznał tej decyzji.

=====

## ST. ZJEDNOCZONE WSTAPIĄ DO LIGI NARODÓW?

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 sierpnia. (G.). Jak donoszą z Paryża genewski współpracownik „Le Temps“ przybył tam pułkownik Houze, który w rozmowie z generalnym sekretarzem Ligi Narodów Sir Drumondem wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone wstąpią do Ligi Narodów. Pułkownik Houze sądzi, że nieodzownym jest, ażeby w sprawie układu o bezpieczeństwie doszło do porozumienia między zainteresowanymi państwami, w przeciwnym bowiem razie Francja chcąc sobie zapewnić bezpieczeństwo zmuszona będzie postępować na własną rękę co spowodować może przykre następstwa.

## „IZWIESTJA“ O KONFERENCJI PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Moskwa, 22 sierpnia. (PAT.). „Izwestia“ pisze z okazji zapowiedzianego Rewlu zjazdu państw bałtyckich, że Polska będzie usiłowała zyskać sprzymierzeńców wśród państw bałtyckich w sprawie paktu gwarancyjnego. Jest jednak wątpliwem, czy Łotwa i Estonia będąc pod wpływem Anglii, zechcą się przyłączyć do umowy w sprawie wspólnej obrony przeciw Niemcom, które to Niemcy tym państwom nie za grążają. Państwa bałtyckie nie poprą żądań Polski co do stałego miejsca w Radzie Ligi na wypadek przystąpienia Niemiec do Ligi.

## NIEUDAŁA WYPRAWA FRANCUSKICH KOMUNISTÓW.

Paryż, 22 sierpnia. (AW.). Jak donosi „E. de P.“ onegdaj wybrała się delegacja komunistów francuskich do Rabatu, aby na terytorium Marokka prowadzić agitację komunistyczną. Po nieważ paszporty komunistów nie znajdują się w zupełnym porządku na tymczasie po wylądowaniu w Rabacie będą oni zmuszeni do powrotu do Francji.

## SKARGI ŻYDOWSKIE NA NIEGOŚCINNOŚĆ WIEDNIA.

Nowy York, 22 sierpnia. (AW.). Syndyk sjonistycznej organizacji Louis Joffe skierował do sekretarza stanu Kelloga protest przeciwko antysemitickim ekscesom w Wiedniu z okazji kongresu sjonistycznego. Kellog w odpowiedzi zaznaczył, że rząd austriacki oświadczył posłowi amerykańskiemu, że zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i poczynił już odpowiednie kroki, by sprawcy ekscesów zostali sprawiedliwie ukarani. Kellog wyraził dalej nadzieję, że rząd austriacki nie zaniedba niczego by zapobiedz podobnym ekscesom.

## ZUCHWAŁY NAPAD NA ZAKŁAD JUBILERSKI.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą, że w Chicago wykonało kilku bandytów napad na zakład jubilerski i zrabowało kosztowności na sumę przeszło 100.000 dolarów.

## MIEDZYNARODÓWKA PRZENOSI SIĘ Z LONDYNU DO SZWAJCARJI.

Marsylia, 22 sierpnia. (PAT.) Komitet wykonawczy socjalistycznej międzynarodówki postanowił przenieść sekretariat z Londynu do Szwajcarii. Dr. Franciszek Adler, który podał się do dymisji, oświadczył gotowość zatrzymania stanowiska sekretarza.

## KOMUNISTYCZNE MANIFESTACJE W WIEZIENIU.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.) W związku ze straceniem 3 zbrodniarzy komunistycznych, wczoraj w więzieniu przy ul. Zielnej przestępcy polityczni urządzili manifestację, połączoną z krzykiem i niesłychaną wrzawą. Policja za rządząca środki ostrożności, aby nie dopuścić do manifestacji komunistów, znajdujących się na wolności. Gdy przywódców tej manifestacji osadzono w osobnych celach, sytuacja wewnątrz więzienia została opanowana.

# Deklaracja programowa nowego Senatu gdańskiego.

Gdańsk, 22 sierpnia. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Volkstagu gdańskiego wygłosił prezydent Sahn w imieniu nowego senatu obszerną deklarację programową. Najpierw podkreślił Sahn, że nowy senat obejmie swe rządy w czasie bardzo ciężkim, w czasie zupełnego upadku gospodarczego Wolnego Miasta. Dalej oświadczył, że pod względem zewnętrznopolitycznym wobec sąsiedniej Rzeczypospolitej Polski muszą być stworzone takie stosunki, któreby uwzględniały wzajemne potrzeby gospodarcze. Nowy senat staje wyraźnie i lojalnie na gruncie stosunków, stworzonych przez traktat wersalski i umowę polsko-gdańską dla wykonania tego traktatu. Od rządu Rzeczypospolitej oczekuje natomiast senat poszanowania państwowej samodzielności Gdańska i jego niemieckiego charakteru, jakoteż pełnej wzajemności w wykonaniu obowiązków umów.

Senat oczekuje, że Liga Narodów, jej instytucje i organy w postępowaniu swoim wobec Gdańska będą bezstronne i sprawiedliwe. Senat uważa, że będzie za swój obowiązek obronę niemieckiego kulturalnego stanu posiadania i dla poparcia oświaty, sztuki i wiedzy utrzymywać będzie ścisłe kulturalne stosunki z narodem niemieckim. Senat występować będzie zawsze przeciw wszelkim nacjonalistycznym podżeganiom, z którejkolwiek strony one by pochodziły. Dalej oświadczył, że traktaty wytworzyły ścisłą łączność pomiędzy życiem gospodarczym Gdańska i Polski. To też senat daje wyraz gorącemu życzeniu, aby rozpoczęta została możliwie jak najrychlej stała polityka celna. Sprawa

podziału dochodów celnych będzie, jak się tego spodziewamy, wkrótce rozwiązana w drodze przyjaznego porozumienia. W dalszym ciągu omawia deklaracja rozmaite zadania senatu w dziedzinie polityki zagranicznej.

Deklarację powyższą przyjęło stronnictwo koalicyjne oraz stojąca po za nim niemiecko-gdańska partia ludowa i koło polskie bardzo życzliwie, wyróżnia się ona bowiem od programowych wystąpień dotychczasowego nacjonalistycznego senatu spokojnym i rzeczowym tonem i podkreśla ścisłą łączność interesów Polski i Gdańska. Senat gdański stwierdza publicznie po raz pierwszy, że wyraźnie i lojalnie stoi na gruncie traktatu wersalskiego i umów zawartych z Polską oraz pierwszy deklaruje obowiązek przestrzegania praw przysługujących ludności polskiej Wolnego Miasta. Równocześnie zapowiada zwalczanie wszelkiej nacjonalistycznej propagandy, która dotychczas zatrzuwała stosunki polsko-gdańskie.

Prezes koła polskiego Volkstagu gdańskiego dr. Moczyński zapytany przez przedstawiciela PAT. o stosunek koła polskiego do nowego senatu oświadczył, że koło polskie przyjęło deklarację rządu życzliwie, zachowa jednak wobec nowego senatu narazie stanowisko wyczekujące i uzależni je od postępowania senatu wobec ludności polskiej, krzywdzonej dotąd przez nacjonalistów niemieckich. Ludność polska, oświadczył p. Moczyński, oczekuje od senatu wypełnienia zobowiązań przyjętych wobec niej a zagwarantowanych traktatem wersalskim i umowami zawartymi z Polską.

## Mandat nad kolonią w Afryce za 16 art. paktu o Lidze Narodów.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.). „N. Fr. Presse“ podaje za „Praskiem Czeskimi Słowem“ organem stojącym blisko ministra Benesza, że pewne oznaki wskazują na istnienie zamiaru oddania Niemcom w zamian za uznanie

artykułu 16 paktu Ligi Narodów mandatu nad jedną z afrykańskich kolonii. Dziennik zaznacza, że nie ma ścisłych dowodów na swoje twierdzenie, uważa jednak za rzecz pewną, że za kulisa mi toczą się w tej sprawie rokowania.

## Pomyślny rozwój ofensywy francuskiej w Marokku.

Paryż, 22 sierpnia. (AW.). Ofensywa francuska w Marokku rozwija się nadal pomyślnie. Wojska operujące koło Taza posuwają się stale naprzód. Nieprzyjaciół stawia słaby opór. Za-

chodnia grupa dotarła do Oazy Ued el Hamar, południowa odniosła poważny sukces dochodząc do pasma górskiego Tandert, gdzie wzięto do niewoli kilka plemion z trzodami i całym majątkiem.

## Z kongresu sjonistycznego w Wiedniu.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu kongresu sjonistycznego krytykowali liczni mówcy politykę Anglii wobec sjonizmu. Rabin południowej Afryki dr. Landau, oświadczył imieniem tamtejszych żydów w liczbie 70.000, że rząd angielski postępuje stronnictwo wobec ludów. Niejaki Meremiński zapytuje imieniem żydowskiej partii robotniczej, czy Palestyna ma być przytułiskiem narodem dla żydów, czy też kolonią an-

gielską. Na posiedzeniu popołudniowym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna nad sprawozdaniem politycznym komitetu wykonawczego, poczem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w niedzielę. Sądzą, że nastąpi na nim wybór mówców generalnych, poczem wygłoszą referencje przemówienia końcowe. Po dyskusji generalnej przystąpi kongres do narad nad sprawą finansów i budżetu.

## Bardzo poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (G.). Jak donoszą z Londynu rząd angielski wysłał notę podpisaną przez Chamberlaina a skierowaną do mocarstw zainteresowanych na Dalekim Wschodzie w sprawie wspólnej akcji przeciw rzą-

dowi w Kantonie. Akcja ta spowodowana została zakazem rządu kantońskiego lądowania okrętów angielskich i japońskich w portach chińskich.

Warszawa, 22 sierpnia. (G.). Jak donoszą z Londynu: sytuacja na Dale-

kim Wschodzie oceniana jest w tutejszych sferach politycznych jako bardzo poważna. Ostatnie zarządzenie rządu chińskiego uważane jest za równoznaczne z wypowiedzeniem wojny Anglii. Według opinii kół politycznych Anglia w obecnej sytuacji musi sobie szukać sprzymierzeńców na Dalekim Wschodzie, gdyż położenie staje się z dnia na dzień coraz trudniejsze.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.). „Kurier Poznański“ donosi z Londynu: Stosunki na Dalekim Wschodzie pomiędzy Chinami a mocarstwami europejskimi, a w szczególności Anglią i Japonią w ostatnich czasach znacznie się zaostrzyły, przechodząc w stan krytyczny.

Znane rozporządzenie rządu kantońskiego, zabraniające wstępu angielskim okrętom handlowym do wszystkich portów chińskich, a do Hong-Kongu wogóle jakichkolwiek okrętów europejskich, wywołało ostrą interwencję angielskiego konsula generalnego w Szanghaju, który oświadczył, iż postanowienie rządu chińskiego uważa za krok wojenny.

Rozporządzenie to godzi istotnie bardzo boleśnie w interesy handlowe Wielkiej Brytanii na Dalekim Wschodzie. Banki, kupcy i przedsiębiorcy angielscy w Chinach i na Pacyfiku, a również wszystkie przedsiębiorstwa związane interesami z Chinami w domniach i na wyspach Brytyjskich, ponoszą bardzo poważne straty, sięgające w sumie ogólnej paru milionów funtów szterlingów dziennie. Protest konsula generalnego nie przyczynił się do odwołania rozporządzenia rządu chińskiego.

Tymczasem dnia 20. bm. rano, na ulicy Kantonu zamordowany został przez nieznanego sprawcę minister skarbu rządu kantońskiego Li-Tschang-Go. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie, jakkolwiek nie ustalono, czy istnieje związek pomiędzy tem morderstwem a zarządzeniami rządu chińskiego, tudzież interwencją konsula angielskiego.

Opinia Europejczyków na Dalekim Wschodzie, jak również opinia londyńska są przekonane, że morderstwo to jest zapowiedzią dalszych wypadków, brzemiennych w następstwa.

Angielskie sfery handlowe wywierają silny nacisk na rząd wielkobrytyjski, ażeby Anglia za pomocą zbrojnej interwencji wywarła presję na rząd chiński w celu zażegnania wojny celno-portowej.

Na wieść o tych wypadkach minister Chamberlain przybył wczoraj z wyjazdów do Londynu zupełnie niespodziewanie i porozumiał się natychmiast z przedstawicielami mocarstw, zainteresowanych sytuacją w Chinach a zwłaszcza z ambasadorem japońskim, z którym naradzał się nad sposobami interwencji.

W ciągu dnia wczorajszego minister Chamberlain komunikował się telefonicznie kilkakrotnie z bawiacym w Aix les Bains we Francji premierem Baldwinem. Wszyscy ministrowie angielscy wezwani zostali do Londynu na nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Londyn, 22 sierpnia. (PAT.). „Daily Telegr.“ donosi, że Stany Zjednoczone z pewnością nie zaprotestują przeciwko temu, aby Anglia wysłała swe okręty pod ochroną floty wojennej do Hongkongu z równoczesnym zagrożeniem zrobienia użytku z armat w razie robienia trudności.

Hong Kong, 22 sierpnia. (PAT.). Prezydent rządu narodowego w Kantonie udaje się do Pekinu, aby skłonić rząd centralny do oświadczenia, że każdy atak na Kanton będzie uważany za akcję wojenną przeciw Chinom.

Tokio, 22 sierpnia. (PAT.) Renter. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że Japonia prawdopodobnie zdecyduje się wspólnie z Anglią wystosować notę do prowizorycznego rządu kantońskiego, odpowiedzialnego za ograniczenie swobodnej komunikacji okrętów japońskich i angielskich. Równocześnie zostanie wręczony odpis noty rządowi w Pekinie.

## POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 22 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 sierpnia: polepszenie się stanu pogody w całym kraju (na wschodzie drobne deszcze możliwe w nocy). Po chłodnej nocy ocieplenie, rano miejscami mglisto, słabe wiatry miejscowe.

## KAWA RIEDLA

## P. PATEK USTĘPUJE.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW.) „Ex. Por.“ donosi, że obecny poseł polski przy rządzie japońskim Patek wkrótce opuści swe stanowisko i zamierza wogóle wycofać się z życia politycznego. Miejsce jego zajmie obecny poseł nasz przy kwaterze p. August Zasłowski.

## NA SZCZĘŚCIE... FAŁSZYWE POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 sierpnia. (zo) Z początkiem ubiegłego tygodnia ukazały się w niektórych pismach alarmujące pogłoski, że od szeregu dni przez Katowice przejeżdżają liczne transporty emigrantów żydowskich z Palestyny, którzy twierdzą, iż wobec coraz trudniejszych warunków zarobkowania w Palestynie większość ich likwiduje swoje stosunki w Palestynie i wraca do Polski. Wiadomość ta na szczęście okazuje się nieprawdziwa. Wojewoda katowicki zainteresowany w tej sprawie, odpowiedział, że nieprawda jest, ażeby przez Katowice przejeżdżały jakieś większe transporty żydów do Polski.

## DOTYCHCZASOWA AKCJA FINANSOWA NA CELE BUDOWL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 sierpnia. (zo) W drugiej dekadzie sierpnia suma udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane wzrosła do 16,772.150 złotych. Ogółem dotychczas wydano 304 pożyczek w czym 186 pożyczek na przeszło 12 i pół miliona zł. przyznano za pośrednictwem centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz 118 pożyczek na sumę 4.2 mil. złotych przyznano przez oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

## OBRADY KOMISJI DLA ZAJŚĆ GRANICZNYCH.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW) Premier Grabski odbył dziś konferencję z wiceministrem spraw wewn. Olpińskim, dowódcą KOP gen. Minkiewiczem, oraz kierownikiem wydziału wschodniego w min. spraw zagr. Janikowskim. Konferencja ta stoi w związku z pracami komisji mieszanej polsko - sowieckiej, mającej zlikwidować zajęcia pograniczne. Jak się dowiadujemy obrady komisji mają przebieg pomyślny.

## WARSZAWA WOBEC GROŹBY STRAJKU POWSZECHNEGO.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW.) W związku z sytuacją na wczorajszej konferencji przemysłowców metalowych z robotnikami, w Min. Pracy Związek Zawod. PPS, liczy się z możliwością ogłoszenia strajku powszechnego w Warszawie, w połowie przyszłego tygodnia. Zw. Zaw. NPR. i Ch. D., oraz Zw. Tokarzy, zajmują w dalszym ciągu jaknajbardziej nieprzejednane stanowisko, nie biorą udziału w naradach, jakkolwiek delegaci zablokowanych związków przez cały czas byli wczoraj obecni na sali konferencyjnej. Wydanie sądu arbitrażowego w sprawie zatargu przez rząd, będzie jedynie możliwe za zgodą obu stron.

KINO KOPERNIK. Dziś niedziela 23 bm. Kino KOPERNIK.

GLORIA SVANSON

sławna, uroczą artystkę amerykańską, ulubienicą Publiczności wystąpi w wspaniałym sensacyjnym dramacie 6-aktowym p. t.:

## POD BICZEM DESPOTY

Nadto doskonałe uzupełnienie programu.

6865n

## Komuniści francuscy grożą polskim przedstawicielom we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Paryża: komuniści francuscy prowadzą coraz gwałtowniejszą kampanię przeciwko Polsce, w obronie polskich komunistów. Ostatnio „Humanité“ organ komunistów we Francji publikuje następujące oświadczenie: otrzymaliśmy w ostatniej chwili wiadomość ze źródeł młarodajnych, że sąd doraźny wydał wyrok śmierci przeciwko Hübnerowi i towarzyszyom. Proletariat francuski domaga się, żeby wyrok ten nie został wykonany. Tym razem Francja nie puści bezkarnie zbrodni rządu polskiego. Niech ambasador i konsulowie we Francji uwa-

żają to oświadczenie za wyrok. Reprezentują oni białą Polskę a więc jej zbrodnię.

Atak i groźby komunistów pod adresem Polski wywołały bardzo wielkie oburzenie francuskiej opinii publicznej. Dziennik „Liberte“ drukuje w tej sprawie energiczny artykuł, w którym domaga się od rządu francuskiego bardzo ostrych zarządzeń przeciwko komunistom grożącym śmiercią przedstawicielom Polski, narodu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego. Ambasada polska jest strzeżona dzień i noc przez policję.

=====

## Konferencja państw bałtyckich odroczone.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW.) Zapowiedziana na 25 bm. konferencja państw bałtyckich nie odbędzie się w Tallinie, lecz w Genewie przed rozpoczęciem obrad Ligi Nar. Ten obrót

sprawy uważać należy za nader korzystny ze względu na znaczenie tej konferencji i wrażenie, jakie wywołała w Genewie.

=====

## Bezpośrednie rokowania polsko-litewskie.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW.) W wtorek rozpoczyna się w Hadze urzędowe, bezpośrednie rokowania polsko-litewskie. Rząd nasz reprezentować

będzie p. Łukasiewicz. Przedmiotem rokowań jest sprawa dostępu Polski do portu kłajpedzkiego.

=====

## Ulgi dla optantów niemieckich.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW.) Min. Skrzyński przyjął wczoraj posła niemieckiego w Warszawie Rauschera. Podczas rozmowy poruszono głównie 2 sprawy: przerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich i kwestię

optantów. W sprawie optantów niemieckich rząd polski poczynił już pewne ulgi. Rokowania handlowe polsko-niemieckie podjęte będą dopiero po zakończeniu najbliższej sesji L. Nar.

=====

## Podwyżka opłat za paszporty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 sierpnia. (zo) Dowiadujemy się, że premier Grabski zamierza zaprowadzić ostrzejsze zarządzenia przy wyjazdach za granicę, drogą

znacznego podwyższenia cen paszportów. Rozporządzenie to ma się ukazać z początkiem przyszłego tygodnia.

=====

## Polska wobec nadchodzącej sesji Ligi Narodów.

Warszawa. 22 sierpnia. (PAT) Dziś o godz. 13 odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa. Dr. Komarnicki przedstawił program prac wrześniowej sesji. Między innymi zwrócił uwagę na kwestię arbitrażu w stosunkach międzynarodowych, która to kwestja będzie centralnym zagadnieniem obecnej sesji tembardziej, że wchodzi w rachubę oświadczenie Anglii, iż nie przyjmuje protokołu genewskiego. Wreszcie podkreślił, iż dzięki osobistemu kontaktowi przedstawicieli mocarstw w Genewie rozstrzygnięta zapewne będzie pomyślnie sprawa sfinalizowania paktu gwarancyjnego. Polsce chodzi o to — mówił dr. Komarnicki — by dyskusja na temat wzajemnych stosunków gwarancyjnych między mocarstwami odbyła się na terenie Ligi. Wszelkie bowiem próby przeniesienia tej sprawy

po za Ligę tworzą niebezpieczeństwo dla Polski.

Warszawa. 22 sierpnia (AW). Dziś w Min. spraw zagr. odbyła się konferencja prasowa, na której kierownik referatu L. Nar. p. Komarnicki przedstawił w ogólnych zarysach program prac najbliższej sesji L. Nar., która rozpocznie się w połowie września. Jedną z najdonioślejszych spraw, które zajmie się Liga, będzie sfinalizowanie sprawy arbitrażu międzynarodowego i paktu gwarancyjnego. Obradom Rady L. N. przewodniczyć będzie Briand, zastępować go ma Paul Boncour. Ze spraw polskich przedmiotem obrad będą sprawy gdańskie. Skład delegacji polskiej będzie mniejszy, niż w ub. Udział Polski w kosztach utrzymania L. Nar. wynosi 117 tys. dol. i jest mniejszy, niż udział Czechosłowacji. Dążeniem min. Skrzyńskiego bę-

dzie zapewnienie nam większego niż dotychczas wpływu w sekretariacie gen. L. N. Co do wyborów do R. L. N. to można się spodziewać wejścia w skład Rady przedstawicieli państw, które dotychczas jeszcze w Radzie tej nie zasiadały.

## P. WIELOWIEYSKI ZASTĘPUJE P. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW.) Podczas pobytu min. Skrzyńskiego w Genewie, poseł Wielowieyski będzie pełnił funkcje kierownika Min. Spraw Zagr. P. Wielowieyski, który jest posłem polskim w Rumunii, przybywa do Warszawy w tych dniach.

## BIAŁORUŚ MA DOŚĆ ANTYPANSTWOWEJ AGITACJI.

Warszawa. 22 sierpnia. (AW.) W Baranowiczach odbył się zjazd przedstawicieli ludności białoruskiej, na którym powzięto rezolucję w tym duchu, że zrujnowane kresy białoruskie nie mogą być nadal terenem walk politycznych i agitacji antypaństwowej i wezwano ludność, aby w imię dobrobytu społecznego stała na gruncie państwowości polskiej. Na zakończenie uchwały wysłano depeszę do Reymonta i złożono wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza“.

## KRWAWY NAPAD NA AUTOBUS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 sierpnia. (G.) Onegdaj na szosie między Żytomierzem a Nowo grodem wołyńsk. dokonano krwawego napadu bandyckiego na autobus pasażerski. Jak podaje prasa sowiecka banda składająca się z 12 bandytów ogabiła doszczętnie wszystkich pasażerów przyczem zostało zabitych 10 osób a reszta lżej lub ciężiej ranionych. Lżej ranni przywieźli się do Żytomierza, gdyż napad miał miejsce w odległości 9 km. od miasta. Ochrona wojskowa autobusu zbiegła, a niektórzy zranieni otrzymują, że przyłączyła się do napadu. Banda po dokonaniu swego czynu schroniła się do sąsiedniej wsi. Gdy wojsko wieś otoczyło, by ująć bandytów, wszyscy mieszkańcy wsi chwycili za broń, stawiając zbrojny opór wraz z bandytami. Walka trwała kilka godzin i dopiero po nadejściu z Żytomierza wojskowych posiłków wieś została zdobyta. Mieszkańcy wsi i bandyci zdolali zbiec do pobliskich lasów kilku aresztowano a wieś spalono.

## P. NOWACZYŃSKI PROSTUJE.

Warszawa. 22 sierpnia. (PAT.). Redaktor Adolf Nowaczyński prosi nas o zaznaczenie, że informacje Litewskiej Agencji Telegraficznej o jego pobycie w Kownie mijają się z prawdą. Nowaczyński przebywał w Kownie nie 6 godzin a 4 dni, opuścił zaś je bez przeszkód w zamierzonym terminie.

## NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

## TRZYMIESIĘCZNE KURSA GOSPODARSTWA DOMOWEGO

HELENY PIETRASZEWSKIEJ I ZOFJI GLUZIŃSKIEJ

w Instytucie nauk. „Ecole Reforme“ Lwów, Pańska I. 14. 6825r

zostaną otwarte dnia 15 września b. r.

WPISY DO DNIA 10 WRZEŚNIA 1925

Szczegółowe informacje na miejscu.

ŚWIATOWEJ SŁAWY BUDAPESZTEŃSKIE MYDŁA TOALETOWE

KLEIN I SYN

LWÓW, PASAŻ MIKOŁASCHA II. SCHODY, II. PIĘTRO 6821n

ZNOWU WSZĘDZIE DO NABYCIA

NIEDOŚCIĞNIONE SPECJALNOŚCI FABRYKI:

Mydła: glicer. benzoosowe, glicerynowo-kwiatowe i mleczno-o-mjowe (Lilienmilch). -o-

# Przegląd prasy.

Z powodu wybrania przez Volks-tag gdański nowego senatu, składającego się z socjalistów, centrowców i liberalów, a tem samem ostatecznego upadku w Gdańsku rządów p. Sahma i nacjonalistów niemieckich „Słowo Pomorskie“ pisze:

O co Polsce chodzi w Gdańsku. Wszak tylko o zgodne współżycie gospodarczych czynników Polski z mieszczaństwem gdańskim i o swój bodny rozwój polskich interesów gospodarczych bez uszczuplenia interesów gdańskich.

Dotąd stała na przeszkodzie takiej mu rozwojowi rzeczy nacjonalistyczna polityka senatu gdańskiego.

P. Sahm i p. Ziehm byli rzecznikami interesów Berlina dla uniemożliwienia dostępu Polski do morza i wykazania, że jest zupełnie zbędny i byli wykonawcami polityki berlińskiej, dążącej do zupełnego zlikwidowania wpływów polskich w Wolnym Mieście. Była to akcja przygotowawcza na chwilę, w której Niemcy postawia kwestję polskiego dostępu do morza pod znakiem jakiegoś plebiscytu lub innego dziś jeszcze niewiadomego warunku.

Stronnictwa, wchodzące w skład nowego senatu wysuwają zasadę zgodnej współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej, o którą właśnie chodzi w stosunkach polsko-gdańskich.

Wykonanie tej zasady po stronie gdańskiej nasuwa jednakże poważne wątpliwości. Program „minimalny“ nowego senatu wyraźnie podkreśla, że

„...rząd postara się wszelkimi siłami o utrzymanie traktatowych praw Gdańska, przede wszystkim o ile chodzi o samodzielność Wolnego Miasta i będzie zawsze energicznym obrońcą niemieckiego stanu posiadania kulturalnego w Gdańsku“.

Nie chodzi społeczeństwu polskiemu o „kulturalny stan posiadania w Gdańsku“. Nie chodzi społeczeństwu polskiemu o uszczuplenie tego stanu posiadania, lecz chodzi o równoprawienie stanu posiadania gospodarczego polskiego i gdańskiego. Od realizacji tego postulatu zależy, jak się stosunki między Polską a Gdańskiem ułożą.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że zarówno centrum, jak i liberali wcale nie ostraśli się z grubej warstwy nalożu nacjonalistycznego, który okryli Gdańsk i jego ludność p. Sahm i p. Ziehm. Wszak pierwsze pertraktacje tych dwóch stronnictw zwróciły się po upadku senatu nacjonalistycznego do... p. Sahma i Ziehma.

Łączność stworzona w Gdańsku przez Berlin jest więc silną i trzeba będzie przede wszystkim czasu, by ją zerwać i stepić.

Stąd też na nowy senat gdański należy patrzeć raczej z wyprzedzeniem aniżeli optymizmem. Odczekać i działać.

\* \* \*

Korespondent berliński „Zsatu“ zwraca uwagę na artykuł p. Quessel jaki ukazał się w „Socialistische Monatshefte“ pt. „Pakt nadreński, sprawa optantów i polsko-niemiecka wojna gospodarcza“. Quessel przypisuje antypolską politykę Stresemanna podstępem angielskim.

Quessel przypisuje taktykę Stresemanna podstępem angielskim, gdyż interesom angielskim ma odpowiadać zaognienie stosunków polsko-niemieckich przede wszystkim w zakresie gospodarczym. Quessel popełnia tutaj ten błąd, który zdarza się wielu cudzoziemcom, szukającym „głębszego sensu“ w polityce zagranicznej, reprezentowanej przez Stresemanna. Przypuszcza on raczej, że Wilhelmstrasse podlega inspiracjom lorda d'Abernon, a nie może przyjąć, żeby polityka taka, jaką prowadzi Stresemann, mogła iść na jego wyłączny rachunek. Zdaje się, że przypisują oni ministrowi więcej doświadczenia i inteligencji politycznej, niż ich przynajmniej na zewnątrz ten mąż stanu ujawnia. Minister Stresemann obawia się związków narodowych i prasy niemiecko-narodowej, pragnąłby iść do celów niemiecko-narodowych przy pomocy lepszej metody, aniżeli czynią to niemiecko-narodowi. Zachwyca go Hindenburg na stanowisku prezydenta Rzeszy, natomiast urzędy inne wolałby podzielić pomiędzy ostrożnych członków Deutsche Volkspartei. Obawiając się wyłącznie siły, jak każdy nacjonalista z usposobienia i wyobrażeń, obawia się bagietów francuskiej armii okupacyjnej, ponieważ

zaś za optantami nie mógł dostrzec bagietów polskich, dlatego sądzi, że może pozwolić sobie na wszystko.

Quessel zarzuca rządowi, że uczynił wszystko, by zerwać rokowania handlowe z Polską. „Polska ma prawo przypuszczać pisze Quessel, że Niemcy nie zaniebają niczem, by ją osłabić“. W Warszawie więc myślą, że Niemcy nie cofną się przed szkodami dla swego własnego życia ekonomicznego, jeśli chodzi o to, by wykonać nakaz Anglii. Raczej niepodobna zrozumieć faktu, że układ angielsko-niemiecki doszedł piorunująco do skutku w ciągu jednej nocy, podczas gdy rokowania z Francją, a obecnie z Polską natrafiały na coraz nowe przeszkody, aż obecnie całkiem się rozbiły. W Warszawie i Paryżu wszyscy są przekonani, że gabinet Luther-Stresemann zerwał rokowania w tym celu, że ogólny zakaz importu towarów polskich spotęguje ekonomiczny kryzys w Polsce do stanu wrzenia. O ile można zorientować się w dotychczasowym przebiegu wojny celnej, główny jej rezultat polega na zwiększeniu się drożyzny w Niemczech. Tak, jak wojna w Ruhrze, tak samo polsko-niemiecka wojna celna prowadzona jest kosztem klasy robotniczej i stanu średniego. Wojna gospodarcza godzi bardziej w pracujące warstwy Niemiec, aniżeli w robotników i chłopów polskich“.

Ten główny ustęp wywodów niemieckiego publicysty jasno wykazuje, że gdyby Niemcy chciały inaczej postępować, nie byłoby wojny celnej. Tymczasem musiała ona przyjść, ponieważ życzyły sobie jej sfery nacjonalistyczne, którym Stresemann ani chce, ani nie może się przeciwstawić. Nietajoną wściekłość z powodu niepowodzeń gospodarczych i politycznych doznanych na innych polach, skierowuje obecny gabinet przeciw nam, jako temu sąsiadowi, który według powierzchownych obliczeń może odczuć na sobie ciężkie ciosy propagandy i wojny celnej. Jesteśmy w tem samym stadium, w którym znajdowaliśmy się w r. 1920 podczas wojny bolszewickiej. Obecny rząd pragnie polską barierę ułożyć poziomo. Zdumiewające, że pomaga mu w tem, nie licząc drobnych wyjątków, nawet ta część opinii, która powinna

wiedzieć, że jest to zadanie złudne i anachroniczne.

\* \* \*

Z okazji zakończenia manewrów „Gazeta Warszawska“ stwierdza, że manewry okazały światu wartość armii naszej, co w chwili obecnej nie jest bez znaczenia.

Wszak — choć tego się głośno nie mówi — jest sprawa naszego bezpieczeństwa przedmiotem głównym narad międzynarodowych. Wiemy wszyscy, że pakt gwarancyjny dawnoby już doszedł do skutku, że nie byłby on wogóle zagadnieniem w polityce europejskiej, gdyby nie to, że istnieją apetyty niemieckie na ziemie polskie — na Pomorze i na Śląsk Górny. Wskutek tego właśnie są rozmowy o pakcie bezpieczeństwa rozmowami o stosunkach polsko-niemieckich, rozmowami o zabezpieczeniu granicy polsko-niemieckiej. Złożyło się bardzo szczęśliwie, że w takiej chwili właśnie przy pominięciu swe istnienie i pokazała swą sprawność armia polska. Przyczyni się to niewątpliwie do zrozumienia tego, że kto mówi o zmianie postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego, ten mówi o wojnie. Naród nie po to tworzy i utrzymuje z niesłychanym wysiłkiem armię, by ją pokazywać na manewrach, lecz po to, by ją użyć do obrony swego bytu i swego terytorium. Wojsko jest tym ostatecznym argumentem, który się stosuje, gdy zawodzą wszystkie inne, lub, gdy narodowi grozi niebezpieczeństwo zagłady.

Powtarzamy raz jeszcze — pragniemy szczerze jak najdłuższego pokoju, bo jest on nam potrzebny na to, byśmy mogli pracować nad odbudową Ojczyzny i wzmocnieniem fundamentów, na których się opiera nasz gmach państwowy. Lecz musimy być gotowi na wszystkie ewentualności. Rozmiary i siłę tego pogotowia ujawniły wobec swoich i obcych zakończone na Pomorzu manewry wojska polskiego.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Okulista

**Dr. Acht powrócił**  
Drohobycz, Sienkiewicza 31. 6605n

MARCEL PREVOST.

44)

## Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Posłuszny, nie odpowiedziałem nic, ująłem tylko jej rękę i przyłożyłem do twarzy mojej. Nigdy, bandziej jej nie kochałem, jak w tej chwili: w takich chwilach czuje się nieprzewidywalną konieczność przełania myśli swoich, uczuć, całej duszy swojej w drugą istotę, a niemożność wypowiedzenia słowami tego, co się czuje, doprowadza do stanu graniczącego pomiędzy ekstazą a beźmierną boleścią. Zofia odczuła zapewne moje głębokie wzruszenie, gdyż i ona mówić nie mogła, drżąc cała; to jej drżenie, znałem tak dobrze! Cofnęła tylko łagodnie ręce i wyszeptowała:

— Jakimi niewolnikami jesteśmy!

Słowa te miałem dopiero później zrozumieć. Odsuwając fotel, powiedziałam:

— Jesteś nieszczęśliwy... tak... wiem, że oddawna jesteś nieszczęśliwym...

Raz jeszcze proszę, nie mów nic! Pozwól mi mówić, jak w owym dniu, kiedy przyszedł do ciebie, pamiętasz? I nie dotykaj mnie, odbierasz mi siły... Nieszczęśliwy jesteś! Czuję, że oddawna, nie mogąc odgadnąć przyczyny. Przez chwilę namyślała się.

— To się zaczęło owego dnia, w którym wezwałeś lekarza do Roberta, gdy nie budził się tak długo. Widziałam dobrze, że byłeś wzburzony wówczas, czemś zupełnie innym, jak choroba jego... Ale musiałabym być chyba wróżką, aby powód wzburzenia tego odgadnąć, gdyż Viécourt był w czasie mego nieobecności. Teraz wiem już, co ciebie dręczyło: nie zwierzyłeś mi się z tego, co on tobie powiedział. Od tej chwili dzieliło cię coś ode mnie, gdyż podpatrywałeś mnie tylko, a nie miałeś odwagi powiedzieć mi tego; milcząc stałeś się współwinnym. Nie odpowiadaj. Po co kłamać?

Nie, nie miałem zamiaru kłamać. Słowa „współwinnym“, które od jakiegoś czasu prześladowało ciągle moje myśli, ona miała odwagę wypowiedzieć tak nagle, bez żadnego wahania!... Czyż wypowiedzenie tego słowa nie było przyznaniem się? Tak, tak, myślałem, ona przyznaje... I w tej chwili uczułem odpływ tego ogromnego uczucia, które przed chwilą dla niej miałem. Usłyszawszy to straszne słowo, stałem się znów oskarżycielem. Ponieważ jednak, za każdą cenę chciałem czegoś więcej dowiedzieć się, znalazłem siły, aby zapanować nad sobą.

A ona mówiła dalej:

— Jakiś ty słaby! Nie mogłeś sam przed sobą przyznać się do tego, a raczej nie chciałeś myśleć nawet o tem. Zdwoiłeś staranie, troskliwość o przyjaciela i zdawało ci się, że w ten sposób będziesz wobec niego usprawiedliwiony.

W tej chwili, wykrzyknąłem mimowoli.

— Przysięgam, że nie podeirzywałem...

— Jeżeli będziesz przerywał, wszystko skończone, zamknę. Potem będziesz ty mówił. Jeżeli nie zrozumiałeś mnie dobrze, będziesz mógł żądać wyjaśnień. Tymczasem słuchaj. Jestem pewną, że mówię prawdę. Usłysz siłmiennie poświęceniem, udręka: nazwij to, jak chcesz. Leży to w twojej naturze, w twojej rasie, w wychowaniu. A zresztą, kochałeś mnie... A to silniejsze, jak wszystko.

Westchnęła głęboko

Po chwili mówiła dalej:

— Nie byłem w stanie zrozumieć... Nie wiedziałam co mogło wytrącić cię z równowagi. Czuję, że przechodziś jakąś walkę wewnętrzną. Myślałam jednak, że była to jedna z tych walk, jakie wy katolicy staczać lubicie... rachunek sumienia; konflikt pomiędzy miłością, a przyjaźnią — pomiędzy żądzą posiadania mnie, a pragnieniem przedłużenia życia Roberta. Wkrótce, przekonałam się, że przyczyną walki tej, głębiej szukać winnam. Poddano ci myśl, a raczej dano do zrozumienia, że życie Roberta zagrożone i że ta, która go pielęgnuje, chce to życie skrócić... a ty pozwalałeś na to. Czy i teraz jeszcze zechcesz przysięgać, że to nieprawda?... Być może nawet, że wówczas nie czułeś się współwinnym. Ale czy i dziś jeszcze pewny jesteś, że nim nie byłeś?

Zbyt niedawno dręczyły mnie te sa-

me myśli, abym mógł zaprzeczyć; lecz nadewszystko onieśmielał mnie spokój oskarżycielki. Myślałem: Nawet dziś, cokolwiek by nie powiedziała nie jestem pewien tej swojej biernej współwiny. Podczas, gdy ona? Ona przyznaje się... a więc... mino to... skąd ta pewność siebie?... Wszystko razem wydawało mi się tak dziwnem, że obawiałem się czy rozumiałem dobrze.

Zamknęła na chwilę, jakgdyby chciała myśli zebrać.

— Potem... mówiła dalej, nastąpiły fakta. Należeliśmy do siebie. Niepokój twój rozwił się... zamknięty wyrzuty sumienia... Ogrom szczęścia naszego, przesłonił nam świat cały... zapomniałem... i ja zapomniałam o wszystkim. Zresztą, niepokój mój nie dręczył mnie tak, jak ciebie wyrzuty sumienia — przestałam go odczuwać. „Śniłam“, mówiłam do siebie. A zresztą, doprawdy... podczas tej cudownej podróży po świecie... sądziłam, że gdybym nawet znała prawdę, nie byłabym zdolna myśleć o niej... Byliśmy, jak dwa bóstwa niejako... Mieliliśmy wszystkie prawa, ty i ja... Łącząc nas, natura urzeczywistniła ideał... Nic nie było w stanie odebrać mi mocy kochania ciebie...

— Zofio! — powiedziałem głosem zdławionym, wyciągając rękę, aby jej dłoń uchwycić. Usunęła się, mówiąc:

— Oh! nie!...

Ukryła na chwilę twarz w dłoniach. Czekając. „Co powie teraz? myślałem. Dokąd mnie prowadzi? Dokąd dążymy oboje?“

(C. d. n.)

## Po procesie Jaegera i tow.

Od jednego z najwybitniejszych przedstawicieli świata prawniczego otrzymujemy poniższy artykuł.

„Le journalisme est le plus vil métier... ça und il n'est pas le plus sublime” — powiedział któryś Francuz. — Dziennikarstwo, to najpodlejsze rzemiosło — o ile nie jest najwznieślejsem.

Ścisłe to samo da się powiedzieć o obronie karnej. Jedno i drugie może być rzemiosłem podłym lub bardzo wzniosłym, a zależy tylko od tego, jak je kto wykonuje.

Obrona może być kapłaństwem w służbie prawdy i sprawiedliwości, a wtedy spełnia powołanie najszczytniejsze, równie dostojne, jak urząd publicznego oskarżyciela należycie pojmującego swe obowiązki i zadania przypadające mu w poszukiwaniu obiektywnej prawdy, jak urząd rozumnego, bezstronnego, sumiennego sędziego.

Nieda się zaprzeczyć, że zarobkowy charakter obrony i związany z wynikiem sprawy interes osobisty nie mało utrudnia utrzymywanie się na tej idealnej wyżynie, co po ludzku rzecz biorąc, do pewnego stopnia usprawiedliwia nadmierny czasem subiektywizm w zapatrywaniach i dążnościach. Jest w tem jednak miara, której przekroczyć nie wolno, jeśli obrona nie ma stać się czynnikiem wprost niebezpiecznym dla porządku społecznego, ubezpieczającym prawo, propagującym bezkarność występku — mocne zbliżonym do roli pomocnika, który złoczyńcę przed zwierchnością ukrywa, ucieczkę mu ułatwia, ślady zbrodni i dowody winy zacierza.

Na takie bezdroża schodzi, jeżeli musi przecznic obrony, jeśli uwolniony podsądny wytknie sobie za cel wyłączenie, bez względu na środki i metody, doń wodzące, jeśli obejmując mandat powie sobie z góry: interes klienta będzie odtąd dla mnie jedynym przykazaniem: jego wola jest moją wolą, jego etyka moją etyką, nie ma wybiegu — niechaj to będzie wierutne kłamstwo a choćby i nonsens — z którym bym się nie zsolidaryzował i nie włożył całego wysiłku wymowy, aby go poprzeć i uwiarygodnić, nie odmówię mu mego współdziałania nawet, gdyby przyszło targnąć się na cześć ludzką, rzucić na kogoś potwarz. lub też sponiewierać autorytet władzy, którą ogół darzy szacunkiem i zaufaniem.

Tylko przez takie pojęcie zadań i przywilejów procesowych obrony da się wytłumaczyć zjawisko w ostatnich czasach coraz częstsze, już prawie w stały obyczaj przechodzące, że delikwent, który w toku śledztwa przyznał się do winy lub niebacznie podał szczegóły alterrujące ułożony później plan obrony, przy rozprawie przeoczy wszystkiemu i zastania się wnieścieniem, że treść protokołu śledczego jest fałszywa że zawiera zeznania jakich on wcale nie złożył, albo że te zeznania wymuszono na nim groźbami lub wyłudza przez podstępne obietnice, — w ślad za czem obrona domaga się zacytowania przed trybunał sędziego śledczego, względnie protokolanta, oraz konfrontacji z oskarżonym, a sąd, aby się nie narazić na zarzut protegowania nadużyć imputowanych funkcjonariuszowi sądownictwa (o słusność tego motywu można by się bardzo spierać) — przychylił się do tego wniosku.

I wywiązuje się scena gorsząca. — Człowiek nieposzlakowany, któremu Państwo poruciło urząd publiczny na zasadzie złożonej przysięgi służbowej, musi stanąć przed sądem i odpowiadać niby w charakterze świadka, lecz w rzeczywistości jako winowajca, mający się oczyścić z ciężkich oskarżeń: naruszania najsświętszych obowiązków, fałszerstwa dokumentu urzędowego, używania środków wzbronionych i zbrodniczych, terroru i prostego szalbierstwa. A pociąga go do odpowiedzialności nie kompetentny oskarżyciel, lecz jednostki wcale do tego nie powołane, bez zachowania przepisów form prawnych, bez postępowania wstępne-

go jakiego w każdym innym wypadku musiałoby być przeprowadzonym przed prawomocnym postawieniem w stan oskarżenia.

Ze wynik tego manewru musi być ujemnym, że sędzia na tego rodzaju insynuacje nie może odpowiedzieć inaczej jak kategorycznym zaprzeczeniem — to dla nikogo nie mogło podlegać wątpliwości i doskonale to zrozumieli sami wnioskodawcy, którzy chyba na to liczyć mogli, że im się uda przez krzyżowy ogień pytań i komentarzy pochwylić jakąś sprzeczność lub nieścisłość w odpowiedziach śledzowanego, wywołać bodaj pozory kompromitujące sądownictwo i podkopać jego powagę.

Nie jest też budującym widok ławy obrońców, która swe niezadawolenie z postanowień przewodniczącego i trybunału okazuje w ten sposób, że w stanowczej chwili opuszcza swych klientów zrzekając się odpowiedzi na końcowy wywód prokuratora. — Krok ten, w zestawieniu z wyrokiem uwalniającym prawie wszystkich, a w szczególności i tych podsądnych, których oskarżyciel, jako głównych działaczy intelektualnych sprawców wskazywał — mógłby chyba posłużyć za dowód, że obecność tych panów przy rozprawie była całkiem zbędna, skoro trybunał i bez ich pomocy umiał krytycznie a bezpartijnie ocenić wy-

niki postępowania dowodowego. — Oczywiście, nie o ten efekt chodziło demonstrantom, a zachowanie ich było jedynie: pusta, oryginalna, wprawdzie, lecz bardzo niepoważna manifestacją, mającą już naprzód napiętnować spodziewaną kondemnację i znowu obniżyć powagę sądu i zachwiać zaufanie do jego bezstronności.

Mając przed oczyma tego gatunku praktyki, żal tylko zbiera, żal serdeczny, gdy się spotyka związane z niemi nazwiska, które pragnęłyby się widzieć zawsze wysoko po nad moralnym poziomem niewybrednych zbieraczy bezwonnego grosza.

I chociaż to na donkiszoterię zakrawać może, chciałoby się zawołać do nich: uszanujcie swój stan, miejcie liłość nad tym zawodem — waszym zawodem — który kiedyś był chlubą Narodu, który dał nam Ziemiańskich, Smolków, Kabatów, a i dziś jeszcze w swej... mniejszości i niejednym klejnotem poszczycić się może! Czy nie widzicie jak on coraz się stacza w bagno?

Prawda, początki tego staczania się tkwią w przeszłości, w stosunkach i przyczynach organicznych, elementarnych, których wy zmienić, ani powstrzymać nie możemy, na które cała Polska choruje. Ale przynajmniej nie przyspieszajcie upadku — niechaj od świeczników idą tylko lepsze, szlachetniejsze przykłady!

S. P.

## Nareszcie odkryli karty.

Z początkiem sierpnia socjalista, p. Jan Nepomucen Miller ogłosił w „Wiadomościach Literackich” artykuł, w którym zarzuca swojej partii, że przestała być żywotną, że kośnieje w myślowym móróbstwie i skutkiem tego nie daje literaturze żadnych impulsów twórczych. W odpowiedzi na ten artykuł stwierdził p. Daszyński, że przeciwnie literatura socjalistyczna wiodnie i nie ma siły karmić się sokami kulturalnymi P. P. S. Czytelnik był zdezorientowany; nie wiedział, po czyjej stronie słusność. Kwestię wyjaśnił p. Jan Hempel w nr. 33 „Wiadomości Literackich”, dowodząc, iż słusność ma p. Miller i p. Daszyński, bo zwiada dawno P. P. S., jak i jej literatura. Partia nie daje kulturze, literatura nie z partii nie bierze (choćby nawet chciała, nie ma co brać) i na odwrót. Słowem, z próżnego i p. Miller nie należy, zwłaszcza, jeśli nie bardzo może próżnie własną treścią zapełnić. Po tych istotnie przekonujących argumentach przeszedł p. Hempel do wywodów pozytywnych.

Oto ich esencja: Burżuazyjny ustrój starego świata rozpada się w gruzy, razem z partią socjalistyczną. Na całej kuli ziemskiej budzi się do życia i władzy młody świat robotniczy. Robotnik XX. wieku „stał się potężny i straszliwy a jego bojowa organizacja sięga od Kantonu\*”) przez Warszawę, Londyn, Paryż... aż do San Francisco” (Moskwy p. Hempel nie wymienia, zapewne — z dyplomatycznej przeczności; nie omieszczał jednak zagrozić Warszawie tą bojową organizacją; oczywiście! P. Hempel zapomina jednak, że za takie pogroźki można się z czasem dostać do kryminału). Ów groźny robotnik imponuje p. Hempelowi; jest on jedyną nową rzeczywistością. Wszystko inne z Żeromskim na czele należy do starego świata. Wyjątkiem był Anatol France, który „odał hold nowemu życiu”. Kto zatem chce produkować świnie, jedynie twór

\*) Co się tyczy komunizmu w Chinach, raczy p. Hempel przyjąć do wiadomości: przewrót komunistyczny miały tam miejsce już parokrotnie, setki lat temu bez pomocy p. Hempla i rosyjskich domorosłych światoborców; najstarsze państwo na świecie przetrwało je zwycięsko za każdym razem i wracało z pożytkiem dla siebie do „starego ustroju burżuazyjnego”. Mamy więc nadzieję, że przetrwa także przewrót dzisiejszy, sztucznie od zewnątrz wywołany.

cze wartości, niech idzie ręka w rękę „z masami pracującymi i Baryką”.

O ile mi wiadomo owe masy, z którymi sędzi Baryka, były raczej masami strajkującymi, niż pracującymi i na padły na fabrykę. (Przypomina mi się minister Kreciolek z „Polityki” Perzyńskiego, zapracowany ciężko nad organizowaniem strajku). Koniec końców przemysłowcy konsekwentnie program ideowy p. Hempla, dochodzący do takiej konkluzji: nową rzeczywistość kulturalną wypracowuje się zapomocą napadów na fabryki i komunizacyjnych zamachów.

Tego rodzaju enuncjacje drukowała dotychczas, ściągana przez cenzurę bi buła komunistyczna. Obecnie można je czytać w Wiadomościach Literackich.

Nie brałbym za złe Wiadomościom, gdyby były organem komunistów; każ de pismo ma prawo do własnych przekonań. Owszem podziwiam nawet ministrowską taktykę tego tygodnika. Bo artykuł p. Hempla nie został zamieszczony bez uprzedniej, długomiesięcznej pracy przygotowawczej. Tu podam na prędce garść punktów orientacyjnych, które specjalnie utkwiły mi w pamięci (mogę służyć obszernym i dokładnym spisem szczegółowym).

Na pierwszy plan wysuwają Wiadomości Literackie entuzjastyczne częstokroć informacje z życia intelektualnego Rosji bolszewickiej: więc przede wszystkim — Ilija Erenburg, literacki i myślowy ekstrakt bolszewizmu komunistyczny buljon Maggi’ego. Do triumfalnego rydwanu Erenburga zaprzężono także p. Juliusza Kadana; zaiste, sprytnie pociągnięcie. Nie bez znaczenia są tutaj sporadyczne występy p. Antoniego Słonimskiego, który uporczywie stawia nam przed oczy ideał abstrakcyjny ludzkości, wszędzie ma swoją ojczyznę (tylko nie tam, gdzie mieszka tj. nie w Polsce). Przy dzisiejszym, potężnym wzroście nacjonalizmu międzynarodowcami są tylko komuniści, no i w miarę potrzeby żydzi, ale p. Słonimski oświadcza, że żydem się nie czuje. — Niedawno p. Wielopolska omawiając książkę nieulubianego przez siebie pisarza, napisała, że woli komunizm w Polsce, niż tak mało — jej zdaniem — wartościowe powieści. Jest to wprawdzie tylko figura retoryczna, ale takie zwroty nie rodzą się przecie z próżni, tylko z atmosfery duchowej, jaką autor w sobie i dokoła siebie wytwarza, więc dają dużo do myślenia.

Atmosferę tę wytwarzała długo cała wogóle redakcja Wiadomości, bo składa się ona z ludzi, którzy niewąt-

pliwie temi lub owemi fibrami intelektualną ciągną ku komunizmowi i robią nam w Polsce wiatry od wschodu. Powtarzam: nie należy im tego brać za złe. Żywie wdzięczność dla tych ludzi za wspomniany artykuł, bo nareszcie odkryli karty i pokazali swoje atuty niewtajemniczonym. Wtajemniczeni wiedzieli oddawna, co w trawie pachnie: terrorystyczne bomby p. Hempla.

Jan Zahradnik.

## Zruchu wydawniczego.

\* Prolegomena Hoene-Wronskiego. Przekład Jankowskiego (t. I. i III. i P. Chomicza (t. II.). Prace Instytutu Mesjanicznego. Nakład Książnicy-Atlasu.

H. Wronski jest twórcą filozofii absolutnej, tego systemu, który przez od krycie praw stworzenia wieńczy dotychczasowe dociekania filozoficzne. „Prolegomena” należy do najważniejszych dzieł H. Wronskiego, albowiem są ogólnym wstępem do wszystkich części jego doktryny. Niepodobniestwem jest dać poznać chociażby w zarysie, zawartość tego dzieła: tak bogata tu treść, tak głębokie ujęcie, tak subtelna architektonika. T. I. stanowi streszczony wykład filozofii absolutnej, czyli mesjanizmu. Tom. II. to porównanie naukowe mesjanizmu; tom ten dostępny tylko osobom znającym matematykę, lecz spotykają się ustępy (np. o przestrzeni, czasie, prawach przyrody) posiadające ważne znaczenie ogólne. W tym tomie czytelnik dowie się, że H. Wronski przygotował w głównych zarysach odkrycie planety Neptuna, dokonane w kilka lat później Leverriera; dał prawo najwyższe mechaniki ogólnej, nie tylko niebieskiej, utwierdzające powszechne ciążenie, jako własność ciała: wypowiedział odkrycia nowoczesnej fizyki, wysuwając pogląd matematycznie opracowany, na elektryczność, jako wyrażającą biegunowość wzajemną między światłem a materią; wprowadził pojęcie powinowactwa czysto mechanicznego, będącego objawem przyciągania zewnętrznego między atomami; zakreślił rozwiązanie podstawowych zagadnień z geofizyki, i geodezji wyższej (śr. geostęność ziemi, kształt ziemi itp.) z teorii cieczozy, z teorii przyływów; poruszył wiele innych zagadnień z dziedziny teoretycznej fizyki i mechaniki; podał wzmiiankę o swych ogólnych metodach matematycznych. T. III. to porównanie religijne mesjanizmu. Doktrynę swą nazywa H. Wronski filozofią absolutną, ponieważ podstawa swoją tkwi ona w absolutcie, nazywa ją mesjanizmem, ponieważ wierzchołek jej sięga przeznaczeń końcowych ludzkości, tj. celu ostatecznego istot rozumnych i ponieważ w końcowych wynikach swych ustanawia ona związek rozumowy między religią i filozofią. Filozofię H. Wronskiego należy studiować z jego własnych dzieł: dotychczasowe wykłady albo przedstawiają ją jednostronnie, albo paczą. Jeżeli czytelnika zajmuje prawda absolutna, zwłaszcza, jeżeli jej rzetelnie docieka, niech przeczyta to dzieło, a z niemi się nie rozstanie i zapragnie poznać całą doktrynę H. Wronskiego. Instytut Mesjaniczny i Książnica-Atlas przez wydanie tego dzieła złożyły piękny dar Narodowi polskiemu, który tak potrzebuje wyższych światła, by mógł kroczyć na czele postępu ludzkości.

\* Hoene - Wronski: Tablica psychologii, poprzedzona rozprawą wstępną z apodyktów p. t. „Prawo stworzenia albo autogenia rzeczywistości”, przełożył Józef Jankowski. Lwów 1925. — Książnica - Atlas. Str. 32.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

**DR. WEKSLER**

lekarz chorób wewnętrznych, specjalista

chorób: żołądka i jelit,

**powrócił**

ul. Mikołaja 10. n6836

# Listy toruńskie.

Toruń, w sierpniu.

Jedno z najstarszych miast w Polsce, bo założone w r. 1231 i prawem magdeburskiem się rządzące od r. 1233, Toruń u przybysza z kresów wschodnich dziwny budzi urok, gdy oko przyzwyczai się do czerwonej cegły, która z początku razi i jakąś obcością owiewa. Jest coś w nim, co go upodabnia do Krakowa; jest jakaś patyna wieków, osiadła na sędziwych murach starej części miasta, która przylepiła się do prawego brzegu Wisły i zapomocą Bramy Żeglarskiej i Mostowej wybiła sobie okna na przeczudny widok mieniącej się srebrnem wiślanej fali. Kofyśszą się na niej żagłówki, łodzie rybackie i holownicze statki, wlokące za sobą długi sznur galar, naładowanych drzewem z polskich lasów, węglem, zbożem i innym bogactwem. Żywe tętno handlu polskiego płynie nurtem tej polskiej wód królowej i nie dziw, gdy się patrzy na roztocz wodną, że już Kazimierz Wielki gościł tu przez pięć dni po kałiskim traktacie, że tu Kazimierz Jagiellończyk bawił w r. 1454, a w ślad za nim chętnie Toruń odwiedzał Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt I. i Zygmunt August, później zaś Batory, wszyscy trzej Wazowie i Sobieski, goszczeni przez bogatych mieszczan na starym ratuszu, przez Watzelrodów, Jeleniowskich, Wassanów, Miedzianich, Ruspów, Lindów, którzy rozsiedlili się szeroko przy „Polskiej ulicy” i na „Polskim Przedmieściu”, na rynku i po całym mieście, słynąc jako znakomici płatnerze, białoskórnicy i kotlarze, jako zegarmistrze, piernikarze, ludwisarze i fabrykanci wódek i mydeł.

Gdy drugi rozbiór Polski oddał Toruń, który od r. 1466 do Polski należał, zaborem Prusakom, miasto straciło swoje znaczenie handlowe; zszarżało i zmalało i dopiero, gdy Prusacy uznali Toruń za pierwszorzędną punkt militarny i zamienili na twierdzę, załudniło się mundurami żołnierskimi ale i niemczyło się coraz bardziej. Gdy w r. 1894 bawił w mieście Wilhelm II. wypowiedział wówczas charakterystyczne zdanie, iż „Toruń mimo zmiennych losów pozostał miastem niemieckim.” Ale nie musiało to tak być naprawdę. Pod polewą germańską musiała mieszkać w Toruniu dusza polska, skoro w tej samej mowie gromowładny cesarz, zwracając się do burmistrza, dodał: „Powiedz pan swoim polskim współobywatelom, że tylko wtedy mogą liczyć na moją łaskę, jeśli się bezwzględnie będą czuli pruskimi poddanymi”.

A ponieważ się nimi nie czuli, łaska cesarska ich opuściła i Toruń wrócił do macierzy, szybko zmywając z siebie pruski wygląd. I dziś, gdyby tak Wilhelm II zafrzeć mógł do miasta, zdziwiłby się nie mało jego polskim wyglądem. Niemczyzna, która tu pozornie górowała, gdzieś znikła, a kółka tysięcy Niemców wobec 96.000 Polaków straciło swój tupet i swoją pruską dumę.

Miejsce urodzenia Kopernika i Fryderyka hr. Skarbka, siedziba województwa i kuratorium pomorskiego, oraz szeregu innych urzędów, Toruń dzisiejszy pozamieniał końcówki nazwisk mieszkańców „sky” na „ski” i zostały tylko jeszcze tu i ówdzie w starszym pokoleniu imiona niepolskie: Ottony, Bernardy, Klary itp. Ale i tych wnet zastąpią Zbyszeki, Tadeusze i Zosi.

Sprawa przeniesienia wojewódzkiej siedziby do Bydgoszczy, aktualna przed rokiem, obecnie przychodzi. Ma się nawet przy ul. Bydgoskiej budować własny gmach dla województwa, które anektowało wspaniałe urządzone gmach szkoły przemysłowej ze szkoda dla rozwoju naszego zawodowego szkolnictwa. Szkoda, że nie myśli się równocześnie o budowie gmachu na pomieszczenie Kuratorium, które tuła się po kątach w seminarjum męskim i żeńskim w ubikacjach przeznaczonych na inne cele. A przecież parcel budowlanych w rozległym nowym mieście ogrodów w Toruniu nie brak, tak samo jak nie brak cegły i kamienia, uzyska-

nych z rozbiórki baszt i fortów, oraz murów toruńskiej twierdzy, bezrobotnych zaś i tutaj jest dużo i ruch budowlany w stagnacji.

Obecnie żyje miasto przygotowanien, przyjęcia gości, którzy zjadą na ćwiczenia naszej armii, zapowiedziane na 16 i 17 bm. Miasto ma być na te dni udekorowane, a goście, zwłaszcza zagraniczni, przyjmowani uroczystie.

Zresztą sezon ogórkowy panuje i tu i w mieście i w prasie pomorskiej, która zajmuje się żywo tylko sprawą optantów niemieckich. Właśni rodacy w Pile nie najlepiej przyjęli swoich patriotów, którzy nie chcieli w Polsce pozostać, podczas gdy Polacy, wracający z Niemiec, znajdują wszędzie dobre umieszczenie i często pracę mimo trudności w jej wyszukaniu. Nasze władze popisały się lepiej, niż niemieckie, to też wielu Niemców chce z Pily wracać do Polski, a ci, co nie wyjechał, zabiegają o pozwolenie na pozostanie. Zdaje się jednak, że te zabiegi na nic się nie zdadzą. I że nasze władze staną na stanowisku zawartej z Niemcami umowy i wszystkich optantów wydała, choćby to się nie podobało p. Stressemannowi.

Do ożywienia życia w mieście, przyczyniają się podczas feryj kursy wakacyjne, dla nauczycieli pomorskich urządzane staraniem Kuratorium. Jest ich

aż trzy: geograficzno-przyrodnicze, początkowy i końcowy, oraz matematyczno-fizyczny. Kursy te oddają nauczycielstwu wielkie usługi, bo dokształcają te zastępy nauczycieli, którzy po opuszczeniu Pomorza przez Prusaków, zajęli miejsce pruskich kulturträgerów bez uprzedniego przygotowania do nauczycielskiego zawodu.

Z atrakcyjną wzmiankę zasługuje operetka „Bajadera” z Rogińska w roli tytułowej, wystawiona starannie i za pełniąca szczytów widowienie przez szereg wieczorów. Przybysza z Małopolski uderzają też liczne urozczystości towarzystw śpiewających, które dowodzą o kulcie pieśni na Pomorzu.

Z wiadomości ostatnich na szczególniejszą uwagę zasługuje zmiana na stanowisku kuratora pomorskiego. Dotychczasowy kurator dr. Riemer odchodzi w tym samym charakterze do Krakowa w miejsce ustępującego Jana Owinińskiego, do Torunia zaś przychodzi z dn. 15 września wizytator szkół dr. Szewców z Poznania znany działacz narodowy i społeczny, pełniący dotychczas w Poznaniu funkcje naczelnika wydziału szkół powszechnych i seminarjów nauczycielskich. Także i inne zmiany w kuratorium toruńskim są jeszcze przewidziane, tak samo jak na kierowniczych stanowiskach w szkołach średnich. (Wuk.)

## Pogrom hordy tatarskiej pod Lwowem. W 250-tą rocznicę.

1675—1925.

Bohatera obrona Lwowa w pamiętnych dniach listopadowych zwraca myśl ku przeszłości i szuka w niej analogii, pierwowzoru, nawołuje do wojennej tradycji lwiego grodu. A pierwowzorem tych myśli ta znajduje wiele w jego przeszłości, dzieje bowiem Lwowa od zamierzchłych czasów pisane są krwią i orężem, poświęceniem i męstwem. Gdy nakszałt huraganu srożyły się po kresowych rubieżach barbarzyńskie, dzikie zagony wschodniego najazdu — on przednią straż pełnił czujną, a rozlewnym szeroko strumieniem krwi i bezbrzeżną ofiarą zdobywał zaszczytne tytuły: „ornamentum regni” — ozdoba królestwa, „munimentum primarium” — szaniec pierwszorzędny.

Jak fale niezmierzzonego oceanu pływały tatarskie szlaki w kierunku tej wspaniałej kresowej strażnicy skłębione watahy i ordy, niosły naokół mord i zatrąbę, znaczyły ślady swego pochodzenia krwią i niszczeniem ludności, pożogą jej sadyb, zgłiszczami i ruiną całego jej dobytku. Wśród barbarzyńskich najazdów, wijących się nieprzerwanym łańcuchem przez dzieje tych ziem, które historia przy Polsce zastaje, był gród Lwówczyków „semper fidelis”. Powstawały i zapadały w zgłiszczu na pograniczu dwóch światów: europejskiej kultury i azjatyckiego barbarzyństwa, owe strażnice obronne, słynne fortalicia, były chwile, gdy u wschodniej ściany Rzeczypospolitej wszystko waliło się w gruzy, gdy w zamęcie zupełnego zniszczenia zatracala się władza, wśród rozgwaru bojowego zanikał ład, wśród ognia i miecza w miwecz szły najprostsze formy bezpieczeństwa publicznego, a w zalewie wschodniej dziczy rozwiewała się bezpowrotnie wszelka nadzieja przyszłych, lepszych dni — wówczas baszty i mury starego grodu lwowskiego sterczały niewzruszone, tworzyły symbol fizycznej tężyzny i moralnej siły, były ostoją bezpieczeństwa i ładu, były strojem w rozstroju.

O jego mury i baszty w powodzi wydarzeń, wartkim nurtem niby wezbraną rzeką kłębiących się u zbiegu ważnych dróg, wiodących w głąb Rzeczypospolitej, kruszyły się wszelkie nieprzyjacielskie zapędy. Czy Stefan mołdawski w zdradzieckim zapędzie o bramy Lwowa uderzy i pożogę poniesie w przedmieście halickie, czy

starym szlakiem zjawia się przed nim tureckie czy tatarskie zagony, czy w zamieci wojen kozackich, gdy purpurowy rozlew ognia i donośny szczeł oręża stanie się treścią dnia powszedniego, gdy potop rozpłynie się zniszczeniem Rzeczypospolitej od krańca do krańca, w ogólnej powodzi wśród zupełnego zniszczenia gród lwowski dumnie się dźwiga, nietknięty stopą brutalnego, dzikiego najeźdźcy, a zawsze czujny i niewzmożony węglem u państwowego gmachu jest niewzruszonym.

Promiennym epizodem na tle tych czasów jest zaledwie pół godziny trwająca bitwa na polach Lesienic pod Lwowem, w której — jak mówi współczesny pisarz francuski Daleyrac — „ogromna armia przed zagrożeniem miastem stanęła i jak sen znikła” — rozbita w pamiętnym dniu sierpniowym 1675 roku przez sześciotysięczny zastęp rycerstwa pod wodzą Sobieskiego. Przedsięwzięta w tym czasie w 40.000 wojska wyprawa tatarska na Lwów — jak mówi dziejopis tej pod Lesienicami bitwy, dr. Aleksander Czołowski — zerwała się tak nagle, że w pierwszej chwili trudno było przewidzieć, jaki jest jej cel prawdziwy po długiej bezczynności armii nieprzyjacielskiej. Była ona wynikiem narady wojennej pod Zbarażem i zmierzala do zbadania sił królewskich i w tym celu ściągnięte zostały rozproszone czambuły tatarskie do kosza między Jezierną a Zborowem, które poprowadzić mieli pod Lwów bracia hańscy, sołtani Nuradyn i Adża-Geraj. Duża siła tatarska zbliżała się tedy pod Lwów, gdzie wieść o bliskim niebezpieczeństwie rozniosła się szybko po mieście, przerażając jego mieszkańców możliwością nowego oblężenia. Jeden goniec po drugim przybywał do króla, bawiącego we Lwowie od 18 lipca z trwożliwymi wieściami. W sobotę, 24 sierpnia powrócił z podjazdem Atanazy Międzyński, donosząc, że armia tatarska znajduje się w odległości czterech mł.

Pod kierunkiem króla, który nie chciał porzucić miasta, Lwów gorąco kowo przygotowywał się do obrony. Dział z Wysokiego Zamku grały na trwogę, w ciekawie ożywiony panował ruch, mieszczanie obsadzili mury, zajmując stanowiska według cechów. Ze wzgórz, położonych obok Lonsza-

nówki, skąd ku Glinianom szeroki roziera się widok, ogładał król równinę i przygotowywał plan bitwy. Ściągające się na widnokręgu dymy płonących wsi i olbrzymie kłęby dymu zapowiadały zbliżanie się nieprzyjaciela, wkra czającego już na nadpełniającą równinę. Przeciw ogromnej sile nieprzyjacielskiej król szybko sprawił swe szczupłe siły. Większa część piechoty i chorągwi dragoniskich pozostała w obozie na straży, dwie chorągwie huzarskie Mikołaja Sieniawskiego i Jana Myszkowskiego stanęły między Wysokim Zamkiem a Zniesieniem, jako od wód celem przeszkodzenia ewentualnemu przedzieraniu się ordy tą drogą, wreszcie chorągwie litewskie hetmana Michała Radziwiłła ruszyły na gościniec bobrecki, gen. Krzysztof Korycki z zastępem piechoty zajął pozycje na straży Winnik.

Po zabezpieczeniu w ten sposób skrzydeł i tyłu wyprawił Sobieski ku wąwozowi lesienickiemu strażnika koronnego, Stefana Bidzińskiego i Hieronima Lubomirskiego z trzema chorągiewami wołoskimi, szczupłym oddziałem piechoty i sześciu działami, wreszcie sam na czele głównej siły, huzarzy, gościńcem glinianiskim nadążał ku Lesienicom. O godz. 3-ciej po południu tatarskie mrowie poczęło zbliżać się do wąwozu, powitane kartaczami z dział i ogniem piechoty. Atak Bidzińskiego i Lubomirskiego rozpoczął bitwę, w której ustawiona na wzgórzach w liczbie kilku tysięcy zbrojna w kopie czeladź obozowa pozorowała rezerwę. Król po złączeniu się chorągwi radziwiłłowskich z siłą główną przeleciał z huzarją wąwóz i rozwinął szybko na równinie swe siły w szyk bojowy. Rozpoczęła się zacięta bitwa na całej linii. Natarcie huzarzy było tak silne, że pod ich atakiem szeregi ordy poczęły się mieszać i po pół godzinnej zaciętej walce wręcz rzuciły się do ucieczki „podobne stadu spłoszonych jeleni”. Cała huzarja ruszyła w pogoń „na dobrą miłą”, lecz część jedną dopadnięto koło bagien Białki Szlacheckiej, gdzie największa Tatarów spotkała klęskę. Uciekała horda tatarska z pod Lwowa w takim popłochu, że wieczorem nie było już widać nieprzyjaciela na widnokręgu a tylko łuny Mikłaszowa i Kamienopolu wskazywały szlak ich panicznego odwrotu po klęsce, jaką poniosła orda w bitwie, trwającej zaledwie pół godziny. Zwycięskie wojska królewskie czuwając przez noc całą, pozostały na pobojowisku.

A tymczasem kościoły w mieście zaległy tłum wiernych a królowa najpierw przed ołtarzem Stan. Kostki w jezuickim kościele a potem w kaplicy Domagalewiczów padłszy na kolana klęczała modlić się tak długo, aż goniec przyniósł wieść o zwycięstwie. Pomimo tak świętego zwycięstwa król zachował największą ostrożność, by nie dać się zaskoczyć ordzie, gdyby starała się pomścić niespodziewanym powrotem. Lecz wysłany rekoniesans stwierdził, że pobity nieprzyjaciel nie zatrzymał się w okolicy, wszystkie hordy szlaki, pełne łuków, szabel, juków i siodeł tatarskich mówiły wymownie, iż porażony wróg uciekał z pod Lwowa w największym popłochu, to też uspokojony król powrócił do obozu a niebawem wiechał w mury grodu, którego ludność wśród huku dział miejskich z największym uniesieniem witała w nim zbawcę.

Dzięki urokowi królewskiego imienia i bohaterstwu rycerstwa „praetorium” lwowskie i tym razem nie zostało tknięte stopą dzikiego najeźdźcy.

a. m.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

**Makaty buczone**  
KILIMY -- PŁÓTNA

== poleca == n6842

**PIOTR NUZIKOWSKI**  
Lwów, ul. Szajnoch 2.

## Sytuacja jasno postawiona.

Londyn, 16 sierpnia.

Z odległości kilku dni, dzielących nas od narad, jakie się tu toczyły między ministrami spraw zagranicznych francuskim Briandem i angielskim Chamberlainem, można ocenić już ich znaczenie i kierunek.

Spróbujmy to przedstawić. Dzienniki popierające politykę obecnego rządu konserwatywnego, podnoszą, że narady londyńskie znamionują wielki zwrot. „Biezący tydzień, — pisze „Times“ — spowodował wielką zmianę. Idea paktu, a jedyna idea prawdziwie konstruktywna, z którą narady europejskie mogą dziś wiązać swe nadzieje, jest znowu w pełnym rozwoju”. W dalszym ciągu podnosi wielki organ angielski, że pakt z nieuchwytną propozycją, z teorją staje się środkiem realnym zapewnienia pokoju europejskiego. Narady zachodnie, wedle „Timesa“ ogarnął duch pokoju i pojednania. „Niemcy mają okazję uczestniczenia w charakterze równym innym mocarstwom w przedsięwzięciu proponowanem przez siebie, które w wyniku zapewni nowy i bardziej szczegółowy kierunek wszystkim sprawom europejskim”. W tym samym duchu pisze przyjazna Francji „Morning Post”, podnosząc: „Fakt, że Francja i Anglia doszły do porozumienia, to jest punkt najwyższej doniosłości”.

Inne dzienniki angielskie również podkreślają, że w Londynie dokonał się wielki zwrot, tylko pragnęłyby, aby ten zwrot był jeszcze silniejszy, a nadto całkiem mało interesującym jest dla nich fakt porozumienia francusko-angielskiego, a za to z przyjemnością notują ustępstwa, jakie Francja poczyniła.

Dziś można sobie odtworzyć dość dokładny obraz tego, co uradzono podczas dwudniowych konferencji Brianda z Chamberlainem. Reszta pozostawi się rokowaniom bezpośrednim. Jakim? — Pod tym względem informacje prasy są rozbieżne. Wskazywałyby one na to, że tu do porozumienia między Anglią a Francją nie doszło. Briand przez rokowania bezpośrednie rozumie konferencje osobiste między przedstawicielami państw sprzymierzonych, a Niemiec, ale w ten sposób, że będą się one odbywały pojedynczo. Z głosów prasy niemieckiej wynikałoby, że przed konferencją w rodzaju trzysobrocznej londyńskiej, Briand ciągle jeszcze się broni. Głosy niemieckie podnoszą, że przewidywane jest zetknięcie się osobiste ministrów spraw zagranicznych, których zadaniem byłoby uzgodnić wszystkie punkty zasadnicze paktu gwarancyjnego, taka jednak metoda dyskusji w małym Komitecie jest wedle tych opinii niemieckich niewłaściwa, a zalecają one wielką konferencję, któraby dawała gwarancję, że parlamenty zatwierdzą jej uchwały. Widać z tego, jak Niemcy się spieszą do wielkich intryg.

Tutejsza prasa opozycyjna wyraźnie opowiada się za stanowiskiem niemieckim w tej sprawie: „Jeżeli Francja, pisze „Daily Chronicle“ podtrzyma swoje rzekome prawo działania arbitralnego, to Anglia nie przyjmie na siebie żadnych zobowiązań działania automatycznego. To nie znaczy, że pakt będzie bez znaczenia, ponieważ system traktatów arbitrażowych i nienaruszalności Renu będzie się mógł przyczynić do pokoju między Niemcami a jej sąsiadami, ale to znaczy, że zobowiązania Anglii będą tylko względne, gdy tymczasem jej gwarancja byłaby znaczniejsza, jeśliby Francja zmieniła swoje stanowisko”.

Taki to się nacisk wywiera na Francję. Zapewne dla czytelnika polskiego stanowia pewne ustępy. Sądzi on bowiem na podstawie prasy polskiej, że Anglia gotowa jest gwarantować granicę nad Renem, a wzbrania się tylko przed gwarantowaniem granic nad Wisłą. — Otóż obecnie winien się dowiedzieć, że Anglia wcale nie zdecydowała się jeszcze gwarantować bezpieczeństwa granic Francji.

Podczas narad w Londynie toczyła się nad tem długa dyskusja, zdaje się jednak bez określonego rezultatu dla Francji. Stanowisko Anglii miało być następującem: W razie jakiegokolwiek konfliktu francusko-niemieckiego zachowuje ona wolną rękę. Dopiero w razie naruszenia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, ona winna działać. Ale sama decyduje, czy ma działać. Może wówczas odróżnić dwa rodzaje wypadków agresji: poważne i mniej poważne. Gdy uzna (zawsze sama), że wypadek jest poważny, to wystąpi przeciw napastnikowi, jeśli zaś przyjmie, że wypadek należy do drugiej kategorii, to sprawa przekazana zostanie Lidze Narodów.

Postawiona w ten sposób kwestia interwencji angielskiej, zawiera dla Francji dwa przykre momenty: 1) Anglia zachowuje zupełną swobodę działania w niczem się więc nie angażując, a mimo to jest gwarantem i sędzią jej stosunku do Niemiec, 2) Anglia traktuje tu Francję i Niemcy jednakowo. — Czyż w takim razie projektowany pakt reński, pytają słusznie narodowe pisma francuskie, jak „ECHO de Paris“ — nie jest naruszeniem Traktatu Wersalskiego i wypływających zeń praw Francji. Istnieją przecież w Traktacie Wersalskim a mianowicie w jego artykułach 42, 43 i 44 wyraźne przepisy o demilitaryzacji Nadrenii, zwrócone tylko przeciw Niemcom, (a nie także przeciw Francji, jak to się chce przemycić przez

pakt reński). Z artykułów tych ostatni 44-ty przewiduje, że pogwałcenie przez Niemcy w jakikolwiek sposób przepisów art. 42 i 43 uważane będzie jako „dokonanie aktu nieprzyjacielskiego w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na Traktacie niniejszym, oraz jako czyn zmierzający do zakłócenia spokoju świata”.

Ten artykuł jeszcze dziś obowiązuje. Obowiązuje on do obrony strefy zdemilitaryzowanej wszystkich państw, a więc i Anglii i to Anglię przedewszystkiem, bo poczyniła ona Francji szczególne w tym względzie zobowiązania. Dziś pakt reński ma ją od tych zobowiązań zwolnić.

Zdaje nam się, że czytelnik polski, mógł się na podstawie powyższego zorientować co do intencji polityki angielskiej. Pragnie ona zwolnić się ze wszelkich nawet moralnych zobowiązań płynących z uczestnictwa w czasie wojny w danym obozie.

Słusznie zatem prasa angielska rzuca podkreśla, że w Londynie dokonał się ważny zwrot.

Szczerszą zaś jest prasa nie zobowiązana do konwensansów, i ta pakt prosto z mostu: „Pragniemy — pisze londyński „People“ — jak nikt inny, aby Francja otrzymała bezpieczeństwo, którego jej trzeba, lecz za to bezpieczeństwo my nie chcemy płacić życiem, i mieniem obywateli angielskich”.

Sytuacja jasno postawiona.

Moszczyński.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 sierpnia 1925

### TEATR WIELKI.

Gościnne występy artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Niedziela, 23 bm. „Szpieg”. (Gościnny występ Junoszy-Stepowskiego.)

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

### Od Administracji.

**Zawiadamiamy, że wszyscy nowi prenumeratorzy, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie” od 1 września 1925, otrzymają bezpłatnie 1 i 2 numer Tygodniowego dodatku ilustrowanego, oraz początek Biblioteki tygodniowej w formie książkowej pt. „Czarnoksiężnicy”.**

— Ostatnie gościnne występy Junoszy-Stepowskiego. Znakomity artysta kończy już u nas swe gościnne występy, które cieszyły się tak olbrzymim powodzeniem i które każdym razem ściągaly tłumy publiczności, rozkoszującej się kapitalną grą Stepowskiego. Gość nasz wystąpi jeszcze trzy razy w „Szpiegu” t. j. w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek.

— Z życia towarzyskiego. Dnia 15 sierpnia br. w kościele parafialnym w Felsztynie pobożnie śpiewano prośbę tamtejszy ks. kanonik Józef Watulewicz związek małżeński dr. Adama Romana Mitschy, profesora Konserwatorium, z panną Marią Giusiel, córką Mikołaja i Marii Giusiel, właścicieli dóbr.

— Turniej szachowy o mistrzostwo Lwowa na rok 1925, który organizują delegaci klubów szachowych: Hetman (Kaw. Europejska) i Lw. Kl. Szachistów (Kaw. Roma) rozpocznie się 1 października br. Komitet zaprasza wszystkie kluby lwowskie i miłośników szachowych do wzięcia udziału. — Zgłoszenia pisemne przyjmują sekretariaty obu wymienionych klubów do 15 września 1925 r. Zawodnicy zawiadomić pisemnie o przyjęciu mają złożyć wkładki: członkowie lwowskich klubów po zł. 10, niestowarzyszeni po zł. 20 do dnia 24 września br.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Florian Granowicz z Pity; Rawicz z Warszawy; Jakob Feldman z Warszawy; Walter Peopler z St. Louis; Charles De Woez z Belgii; Ch. Solowiejczyk z Jerozolimki; Bernard Wesolowski z Żyrardowa; Zofia Jaszowska z Janowa Lub.; Edward Sachs z Warszawy; Eugeniusz Szostak z Odessy; Stanisław Kon z Warszawy; Aurel Voronea z Czerniowiec; E. Tunc z Wiednia; Józef Walkowski z Poznania; S. Kajman z Warszawy; Maria Budzińska z Chorzeli; Raimund Dzisieński z Warszawy; dr. Karol Grossman z Brzeżan; Henryk Steciński z Warszawy; Michał Marchewa z Torunia; Andrzej Strach z Warszawy; hr. Stefan Komorowski z Siekierczyc; hr. Andrzej Komorowski z Siekierczyc; Stanisław Dobrucki z Podzamcza Maciejowic; Walerian Niedźwiecki z

Ślawentyna; Ludwik Dyduch z Krakowa; Bolesław Warszawski z Dobrynia; M. Hochman z Wiednia; Janusz Grabowski z Trzydnika; Karol Pfizner z Kirchberg; Kazimierz Jaczewski z Lublina; Tibor Marton z Vacz; Maria Szmakiefer z Warszawy.

— Od prof. Oswalda Balzera otrzymujemy następujące pismo: Wobec pojawiających się artykułów, które w do słownem niemal brzmieniu, lub conajmniej w najdokładniejszym streszczeniu rzeczowem użytkowują pod cudzą firmą całe ustępy moich wykładów uniwersyteckich, dotąd drukiem nieogłoszonych, czasem zresztą, przez niedorozumienie, wykoszlawiając je w wielkie błędy, lub skutkiem użytkowania dawniejszych wydań skryptów odświeżając szczegóły, co do których najnowsza nauka zajęła odmienne stanowisko, zmuszony jestem zastrzec się przeciw tego rodzaju metodom postępowania, a zarazem oświadczam, że musiałbym sięgnąć do innych środków, gdyby ostrzeżenie to pozostało bez skutku.

O. Balzer.

— W dwustu pięćdziesiątą rocznicę pamiętnego rozgromienia na polach 16 sierpnia 40.000 liczącej tatarskiej hordy przez 6.000 rycerstwa pod wodzą króla Jana Sobieskiego, odbędzie się w dniu jutrzejszym, tj. w poniedziałek, 24 sierpnia o godz. 10-tej rano w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na które wszystkich mieszkańców, władze i stowarzyszenia zaprasza prezydent Miasta. Przed 250-ciu laty odbyło się w przepełnionej mieszczaństwem tej świątyni uroczyste nabożeństwo, na którym odśpiewano „Te Deum” za walne zwycięstwo, odniesione szczupłymi siłami nad przemożnym wrogiem w obecności króla i królowej oraz ambasadora francuskiego biskupa Forbin-Jansen’a, który z bronią w ręku brał udział w owej pamiętnej bitwie.

— Komitet budowy kościoła rzymskokat. w Brzuchowicach urządza dziś uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę tegoż kościoła o godzinie 10 rano na placu budowy w programie uroczystości jest msza polowa, podpisanie aktu na pergaminie przez wszystkich obecnych, popołudniu kiermasz na placu budowy i liczne rozrywki.

— Muzeum im. ks. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich otwiera dziś w niedzielę XIX.

bieżącą wystawę „Portrety Malarzy Polskich”. Wystawa, na którą ekspozatów dostarczyły zbiory Muzeum im. ks. Lubomirskich i Biblioteka Pawlikowskich daje przegląd portretów malarzy polskich. Są to po części autoportrety, jak Józefa Brodowskiego, Rafała Hadziewiczza, J. Ksawerego Kańskiego, Aleksandra Raczynskiego, Henryka Rodakowskiego. Andrzeja Grabowskiego, Franciszka Tepy, po części zaś, portrety artystów, będące dziełami innych malarzy, jak Leopolda Loefflera. Ciekawe są też karykatury Aleksandra Raczynskiego z czasu pobytu w Monachium. Wystawa otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godziny 10—2, w niedzielę i święta od godz. 11—2; do zwiedzenia jej uprawnia normalny bilet wstępu do Muzeum.

Wystawa robót, wykonanych na wakacyjnych kursach krawiecko-bielżyńskim, kilimkarskim i galanterji koszykarskiej dla młodzieży szkół powszechnych, urządzonych przez Krajowy Patronat Przemysłowy, otwarta będzie w lokalu Patronatu we Lwowie, pl. Smolki 1. 3, III. p., w niedzielę, dnia 23 sierpnia br. od godziny 10 rano do 6 popoł. 6820

— Ze zwyczajnej rubryki. Donieśliśmy we wczorajszym numerze o dwóch wypadkach samobójstwa, wynikłych na tle nieporozumień rodzinnych. I tak — jak okazały dochodzenia — Anna Bach, krawczyni, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 30, w zamiarze samobójczym zażyła najpierw trucizny, a następnie zadała sobie cięcie w pierś nożem kuchennym. Przyczyna zamachu były targi na tle mieszkaniowym ze siostrą Klarą Blaustein Desperatka niebawem zakończyła życie. — W drugim wypadku Paulina Fedoryc, zamieszkała przy ul. Snopkowskiej 33 — również skutkiem nieśnasek domowych — napila się lysolu.

— Karambol wozu z tramwajem. Wczoraj popołudniu wóz tramwajowy nr. 169 linii 9, zjadający w kierunku reżni miejskiej, najechał na ul. Wołyńskiej na wieżdżający do bramy realności S wóz browarniany, kierowany przez woznicę Romana Diducha. W powstałym z tego powodu karambolu wóz wraz z kołami przewrócił się a Diduch wpadłszy pomiędzy konie doznał licznych potłuceń. Pogotowie Ratunkowe po opatrzeniu Diducha, pozostawiło go opiece domowej. Nie zdolano ustalić, jaką szkodę ponosi przez potłuczenie koni i uszkodzenie wozu Towarzystwo akcyjne browarów. Dochodzenia w toku.

— Z głupoty czy ze złośliwości? W dniu wczorajszym o godz. 4-tej po południu poprowadzony w wysokość sześciu metrów ponad składem drzewa przy ul. Gródeckiej 115, przewód telefoniczny, został z głupoty czy też ze złośliwości uszkodzony przez Jana Hurmenia 17 lat liczącego robotnika, zajętego w wymienionym powyżej składzie. Zawiadomiono Biuro naprawy telefonów a za Hurmeniem podjęto poszukiwania.

— Potrącona przez dorożkę. Salomon Relles, dorożkarz, przejeżdżając wczoraj z ul. Batorego na ul. Kubali, potrącił przypadkowo przechodzącą podówczas tamtędy Parańkę Nercała, która upadła na bruk i doznała dotkliwych obrażeń. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło opiece domowej.

— Z kroniki kradzieży. Policja aresztowała wczoraj Józefa Belcarskiego, dozorcę złodzieja, który wczorajszej nocy wy dostał się po murze i gzymsach na balkon mieszkania I-go piętra przy ul. Boczkowskiego 11 i zamierzał okraść mieszkającego tam kupca, Józefa Urbana. Przechodzący w krytycznym czasie tą ulicą post. Brzeżański spostrzegł nocnego ptaszka i zamknął go niebawem w klatce przy ul. Jachowicza. — Aresztowany dalej został Józef Paczkowski, dozorca domu przy ul. Murarskiej 31, pod zarzutem kradzieży 100 zł. na szkodę Stanisława Szalko, służącego bez zajęcia.

— Kogo wczoraj aresztowano? O bok złodziei, przed którymi rozwarły



## Wiadomości gospodarcze.

**== Polski handel surowcami i wyrobami metalowymi.** Polski handel surowcami i wyrobami metalowymi w r. 1924 w dziedzinie wywozu odznaczał się znacznym zróżnicowaniem pod względem geograficznym w stosunku do rynków zbytu. Najważniejszą pozycję w przywozie zajmował jednak przywóz z Niemiec, zresztą zarówno w wywozie Niemcy stanowiły poważnego odbiorcę. W ciągu omawianego roku przywieziono do Polski rozmaitych rud, metali, półfabrykatów, wyrobów metalowych 586.323 tonny, wartości 116.751 tys. zł., co stanowi 7.9 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast w tym samym czasie wyrobów metalowych i rud przeważnie cynkowych i żelaznych 308.669 tonny, wartości 142.909 tys. zł., t. j. 11.3 proc. ogólnego wywozu z Polski. Zśród największych odbiorców tej gałęzi przemysłu polskiego należy wymienić poza Niemcami, Rumunię, Węgry, Łotwę, Rosję, Japonię i t. d.

**== Handel drzewem i produktami drzewnymi w Polsce.** W ciągu r. 1924 drzewo stanowiło jeden z najważniejszych artykułów wywozowych w Polsce. Ujawniło to się w znacznym zwroście wywozu w ciągu roku dotyczącym zarówno drzewa nieobrobionego jak i wyrobów drzewnych i półfabrykatów. Głównym odbiorcą naszego drzewa, tak jak i w roku ubiegłym, były Niemcy, aczkolwiek znaczniejsze partie drzewa również były zakupione przez Austrię, Czechosłowację, Anglię i t. d. W ciągu tego roku przywieziono do Polski drzewa i przetworów drzewnych 95.079 tonny, wartości ogólnej 10.144 tys. zł., co stanowi 0.7 proc. ogólnego przywozu do Polski. Importowano przeważnie półfabrykaty dla przemysłu papierniczego, meble, galanterie i t. p. Wywieziono natomiast z Polski 2.207.532 tonny, wartości 137.106 tys. zł., co stanowi 10.8 proc. ogólnego wywozu z Polski. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi 1351.6 proc. W miarę rozwoju zdolności eksportowej naszych portów, a zwłaszcza wśród lądowych dróg wodnych, eksport nasz powinien osiągnąć znacznie korzystniejsze warunki, zwłaszcza w zakresie podboju dalej położonych od Polski rynków zbytu. Zmniejszenie pozycji przywozowej należy wyliczyć od rozwoju polskiego przemysłu przetworów drzewnych.

**== Handel materiałami i przetworami chemicznymi w Polsce.** Handel przetworami chemicznymi i surowcami w Polsce w ciągu r. 1924 w dalszym ciągu pozostawał pod znakiem przewagi importu nad eksportem. Głównym naszym importem były zarówno jak w latach poprzednich Niemcy, których import do Polski wynosił około 85 proc. ogólnej ilości materiałów i przetworów chemicznych, sprowadzonych do Polski. Przywieziono w okresie sprawozdawczym surowców i przetworów chemicznych organicznych 31.570 tonny, wartości 49.390 tys. zł. oraz przetworów chemicznych i surowców nieorganicznych 232.157 tonny, wartości 26.990 tys. zł., co łącznie stanowi 5.1 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski w tym samym okresie czasu 89.435 tonny przetworów i surowców chemicznych nieorganicznych, wartości 10.948 tys. zł., co łącznie stanowi 1.5 proc. ogólnego wywozu z Polski. Na pozycję wywozową składały się przeważnie przetwory węglowe, potasowe, niektóre produkty przeróbki ropy i t. d. Brak odpowiedniej organizacji handlowej nie pozwala wyzyskać pomyślnych koniunktury dla zwiększenia eksportu na wschodnie i południowe rynki.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

**Warszawa, 22 sierpnia (Tel. wł.).** Londyn 4'85 i trzy czwarte, Paryż 4'70, Bruksela 4'54 i pół, Berno 19'39, Rzym 3'66 i pół, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1'79, Madryt 14'40, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

**Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.).** Bank Spółek Zarobkowych 7'25, Unja 4'80, Wytwórnia chemiczna 0'20—0'22, Cegielski 16'00 Dr. May 22'50, Browary Grodzkie 1'50.

## Z całej Polski.

**# Dziekanat Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu w Poznaniu** zawiadamia, że wpisy na tenże Wydział będą się odbywać w tym roku od 15 września do 1 października. Kandydaci wanni w powyższym czasie złożyć oświadczenie na ręce Dziekana podanie o przyjęcie, załączając metrykę, oryginalną maturę, życiorys oraz dowód stosunku do służby wojskowej (o ile są w wieku poborowym i starsi).

### NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 22 sierpnia 1925.

#### W transakcjach międzybankowych:

|                               |     |   |
|-------------------------------|-----|---|
| 1 Dolar amerykański           | Zł. | — |
| 1 Funt szterling              | —   | — |
| 100 Franków belgijskich       | —   | — |
| 100 „francuskich              | —   | — |
| 100 „szwajcarskich            | —   | — |
| 100 „florów holenderskich     | —   | — |
| 100 „koron czesko-słowackich  | —   | — |
| 100 „koron duńskich           | —   | — |
| 100 „szylingów austriackich   | —   | — |
| 100 „marek niemieckich        | —   | — |
| 100 „leji rumuńskich          | —   | — |
| 100 „lirów włoskich           | —   | — |
| 100 „dynarów jugosłowiańskich | —   | — |

Dolar ef. w wolnym obrocie: 6.20—6.75

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT)

|            |         |        |        |
|------------|---------|--------|--------|
| Belgia     | —       | —      | —      |
| Belgrad    | —       | —      | —      |
| Budapeszt  | —       | —      | —      |
| Bukareszt  | —       | —      | —      |
| Holandia   | —       | —      | —      |
| Kopenhaga  | —       | —      | —      |
| Londyn     | 25'31.5 | 29'38  | 25'25  |
| Nowy York  | 5'185   | 5'20   | 5'17   |
| Paryż      | 24'50   | 24'56  | 24'44  |
| Praga      | —       | —      | —      |
| Szwajcaria | 101'10  | 101'35 | 100'85 |
| Wiedeń     | —       | —      | —      |
| Włochy     | 18'96   | 19'01  | 18'91  |

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 sierpnia. (zamknięcie) (PAT)

|           |         |                |         |
|-----------|---------|----------------|---------|
| Paryż     | 24'20   | Kopenhaga      | 120'50  |
| Londyn    | 25'04.5 | Sofia          | 3'75    |
| Nowy York | 5'15    | Praga          | 15'27.5 |
| Belgia    | 23'42   | Warszawa       | —       |
| Włochy    | 18'80   | Budapeszt      | 0'72.5  |
| Hiszpania | 74'35   | Białogród      | 9'22.5  |
| Holandia  | 207'85  | Ateń           | 7'77    |
| Berlin    | 1227    | Konstantynopol | 3'02    |
| Wiedeń    | 72'55   | Bukareszt      | 2'65    |
| Sztokholm | 133'75  | Heisingfors    | 13'00   |
| Oslo      | 97'25   | Buenos Aires   | 208'00  |

Tendencja spokojna.

### GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 22 sierpnia. (PAT)

|            |           |          |           |
|------------|-----------|----------|-----------|
| Nowy York  | 485'71875 | Holandia | 12'05'375 |
| Francja    | 103'43    | Dania    | 20'80     |
| Belgia     | 103'43    | Niemcy   | 20'41     |
| Włochy     | 133'00    | Austria  | —         |
| Szwajcaria | 25'05     | Praga    | 163'875   |

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT)

|           |        |            |        |
|-----------|--------|------------|--------|
| Londyn    | 103'50 | Szwajcaria | 413'25 |
| Nowy York | 21'31  | Holandia   | 859'00 |
| Belgia    | 96'65  | Szwecja    | 573'03 |
| Włochy    | 77'95  | Rumunia    | 10'95  |

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 21 VIII. 20 VIII

|                                  |       |       |
|----------------------------------|-------|-------|
| 8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa | 70—   | 70—   |
| 4 pr. Pożyczka Dolarowa          | 71—00 | 74—   |
| 10 pr. Pożyczka Kolejowa         | 80—   | 80—   |
| 6 pr. Pożyczka Konwersyjna       | 43'50 | 43'50 |

#### Akcja.

|                                   |       |      |
|-----------------------------------|-------|------|
| Bank Dyskontowy Warszawski        | 4'90  | 4'90 |
| Bank Handlowy Warszawski          | 3'70  | 3'50 |
| Bank dla Handlu i Przemysłu       | —     | 0'50 |
| Polski Bank Handlowy              | —     | —    |
| Polski Bank Przemysłowy           | —     | —    |
| Bank Zachodni                     | 1'50  | 1'50 |
| Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich | —     | —    |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych   | 7'00  | 7'50 |
| Kijewski                          | —     | —    |
| Puławy                            | 0'38  | —    |
| Spies                             | 2'25  | —    |
| Ziębice                           | —     | —    |
| Elektr. Z. Dąbr.                  | —     | —    |
| Elektroczłoność                   | 1'30  | —    |
| Brown Boveri                      | —     | —    |
| Sila i Światło                    | —     | —    |
| Chodorów                          | 3'10  | 3'00 |
| Czerwik                           | —     | —    |
| Częstocice                        | —     | —    |
| Gostawice                         | —     | —    |
| Michałów                          | —     | —    |
| Warszawskie Tow. Fabr. Cukru      | 1'80  | 1'80 |
| Firley                            | —     | —    |
| Łazy                              | —     | —    |
| Wysoka                            | —     | —    |
| Warszawskie Tow. Kopalni Węgla    | 1'15  | 1'18 |
| Drzewny Przemysł Handlowy         | —     | —    |
| Polska Nafta                      | —     | —    |
| Bracia Nobel                      | 1'07  | —    |
| Cegielski                         | 0'29  | 0'30 |
| Fitzner Gamber                    | —     | —    |
| Lilpop                            | 0'41  | 0'41 |
| Modrzejów                         | 2'45  | 2'60 |
| Norblin                           | 0'60  | 0'64 |
| Ostrowieckie                      | 4'15  | 4'00 |
| Parowoz                           | —     | —    |
| Pocisk                            | 1'25  | —    |
| Rohn Zieliński                    | —     | —    |
| Rudski                            | 1'00  | 0'97 |
| Starachowice                      | 1'40  | 1'34 |
| Ursus                             | —     | —    |
| Zieleniewski                      | 10'75 | 11—  |
| Konopie                           | —     | —    |
| Zawiercie                         | —     | —    |
| Zyrardów                          | —     | 5'85 |
| Borkowski                         | —     | —    |
| Syndykat rolniczy                 | 2'65  | 2'65 |
| Haberbusch                        | 5'00  | —    |
| Spirytus                          | 1'80  | 1'50 |
| W. T. T. i Zegl.                  | —     | —    |
| Cmielów                           | —     | —    |
| Sole potasowe                     | —     | —    |

tendencja słaba.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21 VIII. 19 VIII

|                                 |       |       |
|---------------------------------|-------|-------|
| Ziemski Bank Kredytowy          | —     | —     |
| Polski Bank Przemysłowy         | —     | —     |
| Pokred                          | —     | —     |
| Bank Małopolski                 | —     | —     |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | —     | 7'50  |
| Tohan                           | 0'17  | —     |
| Pharma                          | —     | —     |
| Cmielów                         | —     | —     |
| Zieleniewski                    | 11'00 | 11'20 |
| Cegielski                       | —     | —     |
| Żegluga                         | —     | —     |
| Trzebinia Żelazo                | —     | —     |
| Górka                           | —     | —     |
| Sierza górnicza                 | 2'90  | —     |
| Polska Nafta                    | —     | 0'28  |
| Strug                           | —     | —     |
| Tepege                          | —     | —     |
| Krakus                          | —     | —     |
| Chodorów                        | 3'50  | —     |
| Chybie                          | —     | —     |
| Niemowski                       | —     | —     |
| Piasek                          | —     | —     |
| Pocisk                          | —     | —     |
| Parowoz                         | —     | —     |
| Azot                            | —     | 0'35  |

tendencja słaba.

### GIEŁDA WIEDŃSKA.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT.)

|              |        |                 |        |
|--------------|--------|-----------------|--------|
| Skoda        | —      | Bank Małopolski | 4'15   |
| Zieleniewski | 140'50 | Bank Hipoteczny | 0'00   |
| Fanto        | 175    | Nafta           | 1'6'50 |
| Karpaty      | 113'00 | Mrażnica        | 3'70   |
| Galicia      | 910    | Temper          | 10'—   |
| Schodnica    | —      | Browary         | 103    |
| Siersza      | 321    | Rak szawa       | —      |

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

39 MORGÓW pola w Dolinie na bardzo dobrych warunkach natychmiast do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 6555

PONCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żyweza, Kilifskiego 1. 5431

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Gotówka plac. Hanak, Pańska 21. Telefon 3545 6559

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego poleca najtaniej Miejska Wystawa plac Halicki 10. pałac Bieleckich w podwórzu. 6689

KAPELUSZE i woale żatobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 6493

KUPIĘ willę — najmniej 5 pokoi możliwie z komfortem i ogródkiem za gotówkę. Pośrednictwo wyklucone. Zgłoszenia do Administr. Słowa pod „Willi we Lwowie”. 6770

SPRZEDAM 1) piękną realność Lwów ul. Listopada przy tramwaju, cała wola, 6 pokoi, komfort, przepiękny ogród. 2) Parcele budowlaną 500 do 1000 kwadr. sążni. Informacji udzieli Adwokat Dr. Gołogórski, Lwów, pl. Bernadyński 1. 11. 6766

DWIEŚCIE sążni gruntu w ładnym położeniu do sprzedania. Wiadomość Wągliwiczka 5, Stern. 6756

SPRZEDAM fabrykę w pełnym ruchu, z całkowitem urządzeniem maszynowym (elektryczny ped) i biurowym, z towarem, z pierwszorzędnym lokalem fabrycznym w centrum miasta. Wkład 2½ tys. dolarów. Reszta wedle umowy. Zgłoszenia u adwokata Dra Nadia Kościuszki 4. Pośrednictwo wyklucone.

OBRAZY i meble sprzedam z powodu wyjazdu, Glińska 11 li p. na prawo. 6835

BRZUCHOWICE obszar około 10 morgów otoczony siatką drucianą, dom duży murowany, około dwadzieścia kilka pokoi z werandami i terasami. Dwa budynki murowane gospodarstwie t. j. stajnia i wozownia, mieszkanie dla służby. Sad, gospodarstwo rybne, ogród warzywny. Sąsiedztwo lasu gminy miasta Lwowa. Sprzedaż Jaskaniec, Pańska 21. 6837

KAMIANICA wolne mieszkanie 4 pokojowe lub 6-cio sprzedaję Jaskaniec Pańska 21 od 9—11. 6838

PARCELE sążni 2400, 1200, 400, 320, 300 sprzedaję Jaskaniec, Pańska 21 od 9—11 rano. 6839

MUNDURKI studenckie przepisowe wykonuje najtaniej pracownia krawiecka Rogoziewicz, Szymona 1. 6833

AUTO dwu lub czteroposobowe w dobrym stanie kupię zaraz, oferty z dokładnym opisem i ostateczną ceną podać do Admin. pod „Auto”. 6837

SYPIALNIA bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „350”. 6858

W TARNOPOLU na sprzedaż willa z mieszkaniem, stajnią itd. Szczegółowa wiadomość tamże ul. Mickiewicza dom Banku Ziemi. 6861

SYPIALNIA czeresniowa, rzeźbiona do sprzedania za 500 złotych wiadomość Lenartowicza 11 a. 6852

### WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKI z obcymi językami, muzyką, instruktorzy, Francuski, Niemiecki, Angielski, fiobełnaki, pielęgniarzy, znajda zaraz posady. Biuro Niemczyńskie, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361. 6816

BIURO Niemczyńskie, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361, poleca nauczycieli, nauczycieli, Francuski, Niemiecki, fiobełnaki, pielęgniarzy, gospodynie, oficyalistów rolnych, lasowych, kucharzy, ogrodników, służbę wszystkich zawodów. 6815

Osoba inteligentna zostanie przyjęta do samodzielnego prowadzenia trafiki; pierwszeństwo z kaucją lub poręką. Pisemne zgłoszenia do Administracji pod „342”, osobiste we środę i czwartek od godziny 3½ do 4½ Romanowicza 22 i p. 6846

MATURYSTA ze szkołą handlową otrzyma rządową posadę XI względnie X grupy. Zgłoszenia skierować do czwartku do Administracji pod „Informacja”. 6845

POSZUKUJĘ inteligentnej osoby jako gospodyni do dwójki osób. Wymagana dokładna znajomość kuchni i szycia. Zgłoszenia do Administracji pod „Spokój”. 6857

### POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

POSIADAJĄC długoletnią praktykę poszukuję posady do dzieci, lub jako pielęgniarz. Chętnie zgodziłabym się jako towarzyszkę do starszej pani. Posiadam najlepsze referencje. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Helena”. 6854

STARSZY człowiek, inteligentny, cichy, łagodny, prawdziwie moralny, o wyższych aspiracjach, poszukuje samostnej staję posady od zaraz jako b. zdolny i wszechstronnie wyprkutykowany murarz, również jako stolarz, malarz, lakiernik, slusarz, zegarmistrz, krawiec, szewc, i wielostronnie obeznany i wyprkutykowany zawodowicz, odpowiedni do wielkiego domu, Łaskawe zgłoszenia do P. Starobrzańskiego, Stanisławów, Szopna 8. 6752

PANNA z 5-letnią praktyką biurową i bankową, pisząca b. biegle na maszynie poszukuje posady zaraz, Zgłoszenia w Adm. pod „Gregora”. 6799

STARSA, inteligentna, uczciwa emerytka przyjmie posadę zarządczyni domu we dworze lub plobanji w okolicy Lwowa. Zgłoszenia do Administracji pod „Skromne wymagania”. 6803

ROLNIK kawaler, z kilkuletnią praktyką w gospodarstwach intensywnych poszukuje posady zarządcy samodzielnego ewentualnie pod dyspozycją. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Słowa Polskiego dla „Fachowy”. 6755

POSZUKUJĘ posady mistrza rybackiego przy stawach, jeziorach i rzekach, kierownika technicznego przy zakładaniu stawów i narybieniu tynche ewentualnie jako dzierżawca do połowu i handlu ryb i raków. Łaskawe zgłoszenia Władysław Śniadecki, mistrz rybacki, Brzeżany. 6850

KONCYPIENT adwokacki z praktyką sądową i adwokacką poszukuje posady w którejkolwiek miejscowości. Zgłoszenia do kancelarii adwokata dra Plat-kiewicza w Zborowie. 6840

KUCHARKA i gospodyni z dobrmi świadectwami poszukuje miejsca. Adres: Rudki, plebanja. 6827

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

PANIENKA z dobrego domu znajdzie umieszczenie z całonocnym utrzymaniem przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie od 1 września 1925. Fortepian do dyspozycji. Wiadomość w Księgarni Polskiej ul. Akademicka 2a. 6758

2—3 POKOJE komfort poszukuje Dyrektor Banku zgłoszenia. Informator telefon 446. Kopernika 22. 6802

DWÓCH uczni szkół średnich znajdzie dostatnio utrzymanie i opiekę w inteligentnym domu. Zgłoszenia do Administracji Słowa polskiego pod „Opieka”. 6757

TRZY panienki z dobrych i zamożnych domów znajdą umieszczenie wraz z całkowitem utrzymaniem przy poważnej rodzinie. Troskliwa opieka zapewni. Na życzenie konwersacja francuska. Adres w Administracji tegoż dziennika. 6751

W KOSOWIE za Kołomyja pensjonat „Lubicz” poleca na jesień i zimę słoneczne pokoje z utrzymaniem. 6760

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkań różnych pokoi, lokali biurowych, sklepów. Przeprowadza zamiany w Warszawie i Krakowie. 6801

POKOJE próżne od gospodarza z osobnym wejściem, kawalerskie, umeblowane w różnych dzielnicach Lwowa. „Informator”, telefon 446, Kopernika 22. 6800

WYNAJME 2—3 pokoje z kuchnią w dzielnicy VI za rocznym czynszem. Wiadomość w Administracji pod „Nr. 7”. 6798

DLA STUDENTÓW z dobrych domów pierwszorzędnego umieszczenie oraz utrzymanie od pierwszego września. Wiadomość: ul. Romanowicza 5, I. piętro między godz. 5—6 popołudniu. 6803

TATARÓW koło Worochty, pensjonat „Zofijówka” ma wolne pokoje od 15 sierpnia na wrzesień. Cena wraz z utrzymaniem 7 zł. dziennie od osoby. Kuchnia wykłnita i obfita. Pogoda obecnie ustalona; wodociąg i łazienka. 6577

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmie. Troskliwa opieka, zapewniona, fortepian i pomoc w nauce w domu, Zyblikiewicza 49 li p. wprost. 6795

SZUKAM pokoju z kuchnią dla dwójki osób. Oferty do Administracji pod „Aptekarz”. 6759

# OKAZJA!

6824

Z parcelacji Łanki małe ad Bóbrka 1 klm. od miasta jest do nabycia ośrodek około 350 morgów ziemi lasu i łąk z budynkami mieszkalnymi gospodarczymi i gorzelnią, a to: dworek o 10 pokojach z kuchnią osobno kuchnia letnia o 4 ubikacjach, 4 piwnice betonowe, 3 wielkie stajnie na konie, bydło i inwentarz martwy. rządówka o 4 ubikacjach, czworak na pomieszczenie 8 rodzin folwarcznych. Gorzelnia zupełnie nowa, kompletna i kl. o pojemności 4 hl. zdolna do natychmiastowego ruchu, wszystkie wymienione budynki murow. z cegieł i kryte dachówką. Cena za ośrodek z budynkami i gorzelnią 880 zł. za 1 morg. Grunta pszenne i buraczane, blisko miasta, dojazd gościńcem. Obiekt nadający się dla większego przemysłu. Delegat na miejscu, który wskazać może grunta i budynki.

KONWERSACJI, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Sykstuska 43 a, II p. Zgłosz. 3-5. 6716

UCZENIE gimnazjalną, seminarjalną z dobrego domu przyjmie, nauka fortepianu na miejscu. Piaskowa 14, I piętro na lewo. 6848

ZAKŁADY naukowe im. Z. Strzałkowskiej przyjmą wychowawczynię i freiblanke obie z językiem francuskim. Zgłoszenia osobiste 27 i 28 sierpnia, ul. Zielona 22. 6851

KURSA języków obcych. Stopień niższy i wyższy: francuski, niemiecki, angielski, włoski. Lekcje zbiorowe, metoda poglądowa Berlitz-Pernot. Kwalifikowane siły. Wpisy do 10 września. „Ecole Reforme” Pańska 1. 14. 6735

PIANISTKA ze złotym dyplomem, była celująca ucz. prof. Kurza, Lalewicz i Friemana udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: P. Kordikowa, Łozińskiego 4, III p. oficyny, od 3-7. 6784

RODOWITA Wiedenska udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie, Szopa, Polna 7. 6255

„EKSTERNISTA” Kursa Przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej oraz egzaminów z klas niższych, jedyną nieobliczoną na zysk, skoro opłata miesięczna wynosi 38 zł. Dla urzędników i wojskowych niższe. Nauki udzielać będą wyłącznie prof. gimn. i seminarjalni zakładów państwowych. Wpisy od 4-7 w szkole ewangelickiej, ul. Kochanowskiego. 6866

SZKOŁA Jordanowska Listopada 52, przyjmuje wpisy do przyw. gimnazjum i szkoły powszechnej codziennie od 4-5. 6713

ENGLISH Lessoną by an English undergraduate Hotel Lazarus, Lwów, pokój 15 at home 1-2, a. m. 5-6 p. m. 6814

PRZEDPOŁUDNIOWE i wiecz. kroju kursy i szycia kra- wieczyzny damskiej oraz bielizniarstwa Heleny Pietraszewskiej Lwów, Pańska 14, Instytut naukowy „Ecole Reforme” rozpoczyna się. Wpisy codziennie do 31 sierpnia od 11-tej do 1-szej i od 4-tej do 6-tej popoł. 5777

## RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

DZIERŻAWY apteki poszukuje. Mr. T. Starczewski, Lwów, Klonowicza 4. 6777

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szlubińskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, wodolecznictwo, elektroizowanie, naświetlanie, dieta itp. 5927

ZA WYPOŻYCZENIE 2.000 dolarów dam za procent czynszowe dwa pokoje i kuchnia komfort. Zgłoszenia pod „Pożyczka” Administracja. 6829

BEZPŁATNIE obejmę prowadzenie domu u lepszej osoby. Zgłoszenia: Reklama Prasowa, Lwów, Chora- wiczyni 7 „Solidna”. 6847

Spec. chorób wen. skór. kosmet

DR. H. ROSMARIN  
b. e. kliniki lwowsk. wied i parysk. po- wrócił i ord. Lwów, Kopernika 12. 6745

## Kotły i Zbiorniki

pojemności 20 do 300 hektolitrow

okazyjnie do sprzedania ze składu 6864

MOSTER, Lwów Cechowa 6,  
boczna Słonecznej obok firmy Finkelstein i Tafl.

### Sportowy rocznik

z roku 1924 jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.

## Dzieła,

### Broszury

### Afisze

### Czasopisma

oraz wszelkie druki  
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

## NA FABRYCZNE WARSZTATY SKŁADY GARAŻE

w realności posiadającej gotowy, tylny (50 metrów długości) mur, nadający się do dobudowy warsztatów, składów lub garaży. (6 metrów głębokich) według planów P. T. odnajemców jest do odstąpienia. — Dogodny wjazd. — Zgłoszenia u WŁAŚCICIELA REALNOŚCI SENJORA BOGDANOWICZA, LWÓW, ULICA PIEKARSKA L. 13 — CODZIENNIE OD GODZINY 9-tej do 11-tej RANO.

Kursy Handlowe Z. OLSZEWSKIEGO  
Lwów, Kurkowa 38. Tel. № 31-74

przyjmują 6862

## WPISY

na kursa handlowe: **jednoroczne** (czesne Zł. 16 mies.) — **półroczne** — kurs księgo-  
wości **specjalnych działów** (wyższy), **ste-  
nografji**, — **pisanja na maszynach**.

Informacje i wpisy codziennie od 10—12  
i od 4—6. Podręczniki z biblioteki szkolnej.

## WAPNO PALONE MIELONE

punktualna dostawa

Józef Karrach

LWÓW — Kościuszki 18.

6863

Garnitury Klubowe,  
MATERJE MEBLOWE, TAPETY

T. KYSIĄK i Synowie

LWÓW, KOŚCIUSZKI 20. Tel. 19-85.

własna solidna **pracownia** tapic. dekor.  
wykonuje wszelkie roboty tapicerskie tanio  
i sumiennie. 6438

SINY KAMIEŃ  
I BAJCĘ DO ZBOŻA

PRZECIW ŚNIEDZI POLECA

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb i materiałów

LWÓW, AKADEMICKA 3. TELEFON 669.

S H A R Y  
O L I W Y  
P A S Y

5778

do maszyn, poleca najtaniej

L. HOSZOWSKI

Lwów, Akademicka 3.



A. Piasecki

S. A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

4589

POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

L. Prez. 22,736 25  
26 Rs.

## KONKURS.

W państwowym zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy o. p. i kolej Nowemiasło w Małopolsce, jest do objęcia od 16 września 1925 posada

## INSTRUKTORA-OGRODNIKA

z uposażeniem XI grupy funkcjonariuszy państwowych, z familijnem mieszkaniem służbowem i działką gruntową. Podania ukwalifikowanych kandydatów należydzie udokumentowane, należy wnosić do Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie do dnia 5-go września 1925 r. włącznie.

Lwów, dnia 20-go sierpnia 1925.

Za prezesa:  
Hayder w. r.



## Pług motorowy TRAKTOR marki Perl

z pięcio skibowym pługiem doczepnym

w znakomitym stanie, pierwszorzędnej przedwojennej jakości, wraz z zapa-  
sowemi częściami składowemi i wszelkimi należnemi przyborami i winda

## natychmiast do sprzedania

Pisemne zapytania wnosić do Biura dzienników SOKOŁOWSKIEGO  
6843 Lwów, ul. Jagiellońska 7. — pod „TRAKTOR 1234”.

## ZA DARMO KAWA I HERBATA!

Hurtownia herbaty, kawy i kakao „MEWA” zawiadamia, że otwiera z dniem dzisiejszym

ODDZIAŁ DETALICZNY we Lwowie przy ul. Rzeźnickiej 18

i z tej okazji rozdaje gratisowo próbki herbaty i kawy. — Cukier o 5% niżej cen ryn-  
kowych stale na składzie. 6640

## PRZECIW ŚNIEDZI, RDZY, NIEZMIARCE I WYMARZANIU

SZCZEGÓLNIE ODPORNE SĄ ZBOŻA HODOWLI

JERZEGO TURNAUA W MIKULICACH

Tę ich odporność oraz wysoką plenność stwierdzono na wielu polach  
doświadczalnych w całej Polsce. — a na żądanie służymy dowodami.

6790

POLECAMY WIĘC DOPÓKI STARCZY

ŻYTO MIKULICKIE WZESNE PSZENICE OSTKĘ MIKULICKĄ JĘCZMIEN ZIMOWY MIKULICKI

ORAZ ODSIEWY ŻYTA PETKUS JAKOTEŻ ŻŁOTKI.

CENNIK I OPIS NA ŻĄDANIE ODWRÓTNIE WYSŁA

SYNDYKAT ROLNICZY S. A. W KRAKOWIE ODDZIAŁ WE LWOWIE PL. MARJICKI 10.

## POWAŻNA FIRMA PRZEMYSŁOWA

POSZUKUJE solidnych, zdolnych, energicznych, znających dobrze stosunki  
prowincjonalne **WOJAZERÓW** do sprzedaży artykułów spożywczych  
pierwszej potrzeby na Małopolskę i Kresy.

Oferty sub „DOBRE REFERENCJE” — Biuro Cgłoszeń  
T. PIETRASZEK, Warszawa, ul. Marszałkowska № 115,

6750